



JAM na UWM
projektowy
dla zrównoważonego
R O Z W O J U

s. 4-5

ISSN 1641 3199

➤ POLITOŁODZY EUROPY ŚRODKOWEJ NA UWM
nr 62 (268) grudzień 2021

➤ TURYSTYKA MEDYCZNA SZANSĄ DLA WARMII I MAZUR
s. 11

➤ STUDENCI Z UWM Z NAGRODĄ PRO JUVENES
s. 27

Szanowni Państwo!

niech w wyjątkowym czasie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku towarzyszy nam wszystkim atmosfera bliskości i serdeczności, dzięki której rozpoczniemy 2022 rok pełni nadziei, gotowi na realizację najśmielszych planów. Niech Gwiazda Betlejemaska wskazuje nam drogę do siebie nawzajem i skłania do namysłu nad tym, co nas łączy.

Mam nadzieję, że nadchodzący rok zapisze się w naszych wspomnieniach kolekcją wspaniałych przeżyć.

Życzę Państwu zdrowia oraz wszystkiego, co dobre, piękne i prawdziwe.

*prof. Jerzy Przyborowski
rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie*

FAKTY

2. Z Senatu 26.11.2021 r.
3. Wspólne plany Uniwersytetu i samorządu województwa
4. Zielony to kolor nadziei. JAM projektowy na UWM
6. Politolodzy Europy Środkowej na UWM
7. UWM miejscem debaty o rozwoju
8. Rektor UWM powołany w skład Rady Konsultacyjnej PKA
8. Dr hab. T. Astramowicz-Leyk poczesnym profesorem Politechniki Lwowskiej
9. Ekonomia i zarządzanie z pozytywną oceną programową
10. Więcej nagród za lepsze wyniki
11. Turystyka medyczna szansą dla Warmii i Mazur
12. Na UWM powstała Komisja ds. równości szans
13. Nagroda im. prof. Wengris dla ekologa z UWM
14. Prof. Wojciech Kloc laureatem „Portretów Polskiej Medycyny” 2021
14. Zaplanuj rok z UWM. Zakład poligraficzny...
15. Dr hab. Radosław Gross laureatem nagrody prezydenta Olsztyna
16. Nostalgia rosyjskiej emigracji
17. Nowy profesor – Leszek Małyszko
18. Prof. Mariusz Stolarski – doradcą i ekspertem

KALENDARZ

NAUKA

23. Obserwacja jonosfery pozwoli przewidywać klęski żywiołowe
24. Bohater wyrusza w podróż. Co kryje bań?

KULTURA

26. Dwie nagrody Musica In Via

STUDENCKIE ŻYCIE

27. Projekt studentów UWM z nagrodą PRO IUVENES
28. Twarda szkoła umiejętności miękkich
29. Doktorat bez lukru, ale ze wsparciem
30. Cztery nagrody za jedną pracę
31. RUSS – nowe plany i wyzwania
31. Przemysław Piech ponownie przewodniczącym doktorantów

SILVA RERUM

32. Rektor UWM wspomina swoje studenckie czasy w Kortowie
34. Życiocywanie
34. Polityka kulturalna
35. Europa w blasku i cieniu
35. Czerwona apaszka
36. Okiem medioznawcy
36. Wokół paragrafu
37. Wydawnictwo UWM
37. Doktoraty i habilitacje
38. Ogłoszenie Biura ds. Nauki
39. Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego
40. Sport



s. 4



s. 23



s. 27



s. 28

Zespół redakcyjny:

Małgorzata Hołubowska, Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Katarzyna Wróblewska (projekt graficzny), Sylwia Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk.

Adres redakcji:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM
10-719 Olsztyn
ul. Heweliusza 14
tel./fax (89) 523-35-41
(89) 523-43-57

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów. Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej.

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Numer zamknięto 25 listopada



Fot. J. Pajęk

Z SENATU 26.11.2021 R.

ZMIANY W STATUCIE, STAN PRZYGOTOWAŃ DO EWALUACJI ORAZ DEBATA NAD PRZESTRZEGANIEM REŻIMU SANITARNEGO NA UCZELNI TO GŁÓWNE WĄTKI LISTOPADOWEGO POSIEDZENIA SENATU UWM.

Uchwała Senatu przyjęta podczas obrad 26 listopada wprowadziła zmiany w statucie uczelni obowiązującym od maja 2019 r.

– Prace nad zmianami w statucie podjęliśmy jakiś czas temu. Konieczność wprowadzenia wielu z tych zmian wynika także z przesunięcia terminu najbliższej ewaluacji na rok 2022 – wyjaśniał rektor prof. Jerzy Przyborowski.

Zatwierdzone przez Senat zmiany dotyczą m.in. przesunięcia terminów powoływania przewodniczących rad naukowych dyscyplin, ich składu; kadencji rady naukowej szkoły doktorskiej; rodzaju jednostek ogólnouczelnianych; wprowadzenia do statutu zapisu o uniwersyteckim liceum im. Marii i Georga Dietrichów; zasad gospodarki finansowej.

Senat zatwierdził również korektę planu finansowego Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego wraz z korektą planu jego zadań inwestycyjnych. Pozytywnie zaopiniowały oba dokumenty zarówno rada społeczna szpitala jak i uczelniana komisja ds. finansów i rozwoju.

UWM intensywnie przygotowuje się do ewaluacji. Jak zaznaczył prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. polityki naukowej i rozwoju, wszystkie konieczne dane powinny trafić do systemu do połowy stycznia. Prof. J. Jaroszewski zaapelował do dziekanów o pełną mobilizację wszystkich osób uczestniczących w ewaluacji, a zwłaszcza o bardzo dobre przygotowanie dokumentów dotyczących tzw. kryterium trzeciego, eksperckiego.

Jednym z głównych wątków obrad była dyskusja nad przestrzeganiem zaleceń sanitarnych spowodowanych epidemią. Niestety, jak informował rektor, do władz uczelni spływają informacje o łamaniu obostrzeń. Wiele osób nie przestrzega obowiązku noszenia maseczek. Władze uczelni stale monitorują sytuację epidemiczną. W związku ze wzrostem zakażeń raporty o liczbie zakażonych, poddanych kwarantannie oraz izolacji sporządzane są codziennie. Jak podkreślał prof. J. Przyborowski, władze

nie zamierzają na razie zmieniać trybu kształcenia na zdalny. Czynią tak przede wszystkim w trosce o zapewnienie studentom odbywania zajęć praktycznych i laboratoryjnych, ale sytuacja jest zmienna a liczba zakażeń szybko rośnie.

Jednocześnie rektor zaapelował do dziekanów, aby zobowiązali prowadzących zajęcia do sprawdzania i egzekwowania obowiązku noszenia przez studentów maseczek.

W dalszej części obrad Senat poparł wniosek uczelnianych związków zawodowych (ZNP oraz Solidarności) dotyczący włączenia się w ogólnopolski protest w związku z niezwiększeniem finansowania szkolnictwa wyższego i nauki w projekcie budżetu państwa na 2022 rok.

– Oznacza to brak środków na podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli akademickich i pracowników niebędących nauczycielami. To jest duży problem. Rozmawiamy na ten temat z innymi rektorami. Od 1 stycznia wzrasta minimalne wynagrodzenie a szalejąca inflacja powoduje, że zaczynamy bardzo odczuwać spłaszczenie wynagrodzeń – wyjaśnia prof. J. Przyborowski.

Zgodnie z decyzją rektora, 1 grudnia, w dzień protestu, na budynkach uczelni zawisną flagi i plakaty informujące o akcji protestacyjnej.

Miłym akcentem w programie posiedzenia Senatu było wręczenie przez rektora prof. J. Przyborowskiego gratulacji dr inż. Joannie Ciborskiej z Wydziału Nauki o Żywności, opiekunce Studenckiego Koła Naukowego Żywności i Profilaktyki Żywnościowej oraz przewodniczącej koła Aleksandrze Purkiewicz. Koło to zdobyło nagrodę „Pro Iuvenes” za najlepszy studencki prozdrowotny projekt roku 2021 (szerzej piszemy o tym na str. 27).

Na zdj. przedstawicielki RUSS, wybrane w skład Senatu, odbierają gratulacje z rąk rektora prof. J. Przyborowskiego

mah



Fot. J. Pajęk

WSPÓLNE PLANY UNIwersYTETU I SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA

UNIwersYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI I SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA PODPISAŁY 8 LISTOPADA **POROZUMIENIE W SPRAWIE PARTNERSTWA REGIONALNEGO**. JEHO GŁÓWNYM ZAŁOŻENIEM JEST TWORZENIE I ROZWIJANIE WSPÓLNYCH DZIAŁAŃ.

Umowę, w sali kameralnej Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, podpisali prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM oraz Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa. Towarzyszyli im dyrektorzy gabinetów: rektora – dr inż. Wiesław Jastrzębski i marszałka – Andrzej Milkiewicz.

Jest to pierwsze w historii województwa porozumienie dotyczące partnerstwa regionalnego, które polega na tworzeniu i rozwijaniu wspólnych przedsięwzięć i działań pomiędzy Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim, a samorządem województwa

– Od samego początku funkcjonowania Uniwersytetu jesteśmy przekonani, że to jest to gremium, które w znacznym stopniu decyduje o potencjale i rozwoju całego regionu. Z dużym powodzeniem współpracujemy już ponad 20 lat i nadal chcemy to robić. Chcę podziękować panu rektorowi oraz całej społeczności akademickiej, że tak ambitnie i w sposób rzeczowy bardzo mocno wpływa na rozwój Warmii, Mazur i Powiśla – mówił Gustaw Marek Brzezina. – Uniwersytet był zawsze bardzo aktywny i z powodzeniem kontraktował i wykorzystywał środki unijne. W kolejnej perspektywie do województwa trafi 1,731 mld euro, które umożliwią dalszy rozwój województwa, a który bez Uniwersytetu jest praktycznie niemożliwy – podkreślił marszałek.

Głos zabrał także prof. Jerzy Przyborowski.

– Uniwersytet Warmińsko-Mazurski to największa uczelnia publiczna w regionie, uczelnia, która posiada potencjał nie do przecenienia i bardzo dziękuję panie marszałku za pańską inicjatywę zacieśnienia naszej współpracy i sformalizowania jej poprzez zawarte w porozumieniu intencje. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski chce być aktywnym współkreatorem rozwoju Warmii, Mazur i Powiśla. Możemy wykorzystać potencjał naszych uczonych, aby po pierwsze, służyć wsparciem merytorycznym, a po drugie, pomagać przy rozwiązywaniu pilnych problemów, które jeśli zaniedbamy, to następne pokolenie nam ich nie wybaczy – zaznaczył rektor. – Bardzo dużo obecnie na Uniwersytecie mówimy o zrównoważonym rozwoju w kontekście ograniczenia zanieczyszczenia środowiska i zastopowania niekorzystnych zmian klimatu. Uczelnia może w tej kwestii bardzo dużo zrobić, zarówno w zakresie prowadzonych badań naukowych,

ale także wprowadzania innowacji, bo rozwój zrównoważony to taki rozwój, który nie odbywa się kosztem przyszłych pokoleń – dodał rektor.

W preambule porozumienia obie strony zadeklarowały zamiar współpracy w zakresie:

- udziału Uniwersytetu w pracach wskazanych przez województwo: komitetach, forach, grupach roboczych, komisjach, zespołach (doradczych, opiniujących, opracowujących, monitorujących, ewaluacyjnych);
 - uczestnictwa w składach jury konkursów;
 - udziału Uniwersytetu jako partnera we wdrażaniu wskazanych przez województwo programów;
 - wzajemnego uczestnictwa w projektach realizowanych przez obie strony;
 - członkostwa województwa w Europejskiej Sieci Współpracy Regionów w zakresie Badań i Innowacji (ERRIN);
 - przygotowania kontraktu programowego na lata 2021-2027;
 - monitorowania koniunktury gospodarczej w województwie warmińsko-mazurskim;
 - wzajemnego wsparcia w funkcjonowaniu Akademii Biznesu UWM;
 - wzajemnego wsparcia w zakresie rekrutacji i promocji prowadzonych działań przez Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM;
 - wspólnej organizacji konferencji, spotkań i wydarzeń;
 - funkcjonowania w województwie warmińsko-mazurskim Uniwersytetów Trzeciego Wieku;
 - tworzenia różnego rodzaju raportów, ekspertyz, analiz i opinii dotyczących województwa warmińsko-mazurskiego;
 - organizacji wolontariatów, praktyk studenckich i staży;
 - prowadzenia dla studentów lekcji o funduszach europejskich;
 - służby zdrowia w kontekście realizacji zadań obronnych;
 - wzajemnej promocji działań podejmowanych przez strony;
 - rozwoju innych form współpracy, ustalonych przez strony.
- Koordinacją działań podjętych w porozumieniu zajmą się dyrektorzy gabinetów marszałka województwa i rektora UWM.

syla

ZIELONY TO KOLOR NADZIEI.

„UWM DLA PRZYSZŁOŚCI” TO HASŁO JAM-U PROJEKTOWEGO, PIERWSZEGO TEGO TYPU WYDARZENIA W HISTORII UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO. PODCZAS 8-GODZINNEJ BURZY MÓZGÓW POWSTAŁY PROPOZYCJE UŁATWIAJĄCE UCZELNI REALIZACJĘ CELÓW ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU.

CHCIELIBYŚMY ZROBIĆ COŚ WIĘCEJ

Półka do dzielenia się wegetariańskim jedzeniem, wspólny czajnik – to niektóre z pomysłów pojawiających się podczas uniwersyteckiego JAM-u projektowego. W środę 17 listopada przez 8 godzin, 80 uczestników podzielonych na 10 zespołów w 5 grupach tematycznych wypracowywało propozycje i rozwiązania umożliwiające uczelni wdrożenie działań chroniących środowisko naturalne, ograniczających ilości odpadów, pozwalających efektywniej wykorzystywać odnawialne źródła energii. Uniwersytet chce w ten sposób aktywnie włączyć się w realizację celów zapisanych w tzw. Globalnej Agendzie 2030 – dokumencie Organizacji Narodów Zjednoczonych – wytyczającej kierunki rozwoju społeczeństw, bez szkody dla planety.

Idee zrównoważonego rozwoju były już wcześniej na UWM realizowane w kilkuletnim programie Green University, uczelnia chce jednak zintensyfikować działania i stawić czoła nowym wyzwaniom, które przynosi narastający kryzys klimatyczny.

– Jesteśmy odpowiedzialni za to, co pozostawimy następnym pokoleniom. Owszem, na UWM podejmowaliśmy różne działania, głównie w zakresie badań naukowych, ale chcielibyśmy zrobić coś więcej – badania, aplikacja wyników, ale też budowanie świadomości, że ta planeta jest naszym domem. Nie chciałbym, aby hasła „zrównoważony rozwój” i „Green University” pozostały jedynie hasłami. Spróbujmy to przetworzyć w czyn. Zielony kolor jest kolorem nadziei – podkreślał rektor prof. Jerzy Przyborowski, przypominając, że wiele elementów polityki zrównoważonego rozwoju zapisano w strategii rozwoju uczelni na najbliższe 10 lat.

5 KOLORÓW – 5 CELÓW

JAM to przedsięwzięcie zorganizowane i pilotowane przez uniwersytecki Green Team, zespół ds. realizacji celów zrównoważonego rozwoju, powołany przez rektora. Z 17 zadań zapisanych w Agendzie 2030 wy-



brano 5 obszarów, na realizacji których uczelnia chce się skupić. Zespół zaprosił do wspólnego szukania rozwiązań jak najszerze grono przedstawicieli społeczności akademickiej oraz młodzież z Uniwersyteckiego XII Liceum Ogólnokształcącego, dla którego UWM od września tego roku stał się organem prowadzącym.

Jak zaznacza Eliza Popławska-Jodko z Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM i członkini Green Team, odzew przeszedł oczekiwania. Przygotowano 80 miejsc, zgłosiło się natomiast tak wielu chętnych, że organizatorzy utworzyli listę rezerwową.

– Utworzyliśmy 10 zespołów 8-osobowych, które pracują w 5 grupach metodą design thinking pod okiem moderatorów – specjalnie przeszkolonych pracowników CliTT. Każda grupa zajmuje się innym obszarem, każda jest oznaczona innym kolorem – zielonym, niebieskim, żółtym, czerwonym i różowym. Np. zielona – to zrównoważony rozwój, różowa – przeciwdziałanie dyskryminacji, żółta – ograniczenie konsumpcji, czerwona – właściwa segregacja odpadów – wylicza Eliza Popławska-Jodko.

RÓŻNE SPOJRZENIA NA TEN SAM PROBLEM

W każdej grupie znaleźli się pracownicy Uniwersytetu, studenci oraz licealiści.

– Idea jest taka, aby spojrzeć na problem z różnych perspektyw i opracować jak najlepsze rozwiązania. I młodzi, i doświadczeni pracownicy mają wspólnie opracować ideę, która potem będzie mogła zostać wykorzystana przez Uniwersytet – wyjaśnia Eliza Popławska-Jodko.

Zanim grupy rozpoczęły pracę przy stolikach, ruszyły w teren i przeprowadziły wywiady z pracownikami i studentami. Finalnym etapem pracy były tzw. wyzwania projektowe i pomysły na rozwiązania problemów.

– Chcielibyśmy, aby to była impreza cykliczna, abyśmy mogli spotykać się co roku – mówi Eliza Popławska-Jodko.

JAM PROJEKTOWY NA UWM



BUDUJMY SPOŁECZNOŚĆ I DZIELMY SIĘ

Jakie rozwiązania zaproponowały zespoły? Przede wszystkim chcą budować społeczność. Padały ciekawe propozycje, jak dzielić się żywnością i różnymi przedmiotami.

– Próbowaliśmy rozwiązać problem braku jedzenia wegetariańskiego na uczelni. Aktualnie w automatach z przekąskami mamy dużo niezdrowych chipsów, słodzonych napojów. Może udałoby się zorganizować coś w rodzaju półki do wymiany zdrowej żywności – czasami przecież ktoś ma jedzenia za dużo i mógłby się podzielić – mówi Barbara, studentka Wydziału Sztuki, pracująca w grupie zielonej.

– Pracuje się świetnie, nasza grupa jest bardzo aktywna. Wymyśliliśmy też tzw. czajnik na uczelni – aby każdy mógł przynieść swoją herbatę i zaparzyć we własnym termicznym kubeczku, aby było ekologicznie, żeby nie było tyle papieru i plastiku – dodaje inna studentka, także z grupy zielonej.



– Były fajne pomysły dotyczące ogrodów, które mogłyby powstać w kampusie, w których moglibyśmy sadzić warzywa i owoce. Świetna idea – mam nadzieję, że do zrealizowania. Pojawiły się też świetne pomysły w zakresie edukacji – wykorzystujące nowe technologie i grywalizację – wylicza Eliza Popławska-Jodko.

CO DALEJ?

Dlaczego UWM zdecydował się szukać pomysłów poprzez JAM wyjął Adriana Faraś-Bąk, zastępczyni kanclerza uczelni i przewodnicząca Green Team.

– To jest okazja do spotkania społeczności akademickiej, zarówno pracowników jak i studentów. Mamy tu też uczniów uniwersyteckiego liceum, być może naszych przyszłych studentów. Mieszanka naukowców, pracowników administracji, studentów i uczniów może wytworzyć ciekawe inicjatywy i projekty, które będą służyć rozwojowi Uniwersytetu. Możemy wykreować rozwiązania w tym momencie trudne do przewidzenia – mówi Adriana Faraś-Bąk.

Władzom uczelni zależy na ciekawych inicjatywach, realnych do wdro-



żenia w najbliższym czasie, zgodnych z celami zrównoważonego rozwoju. Czy te pomysły doczekają się realizacji?

– Jak najbardziej tak! Tu wypracujemy prototypy, wstępne założenia a dalej Green Team je przeanalizuje, doprecyzuje, rozpíše dalszy harmonogram, ustali budżet, zaproponuje to władzom uczelni i jeśli będzie zgoda – nie widzę przeszkód do realizacji – twierdzi Adriana Faraś-Bąk.

Ekipa Green Team nie poprzestanie na realizacji JAM-u. W planach są już kolejne działania.

– Przed nami mnóstwo pracy. Przede wszystkim inwentaryzacja zadań realizowanych przez UWM w programie Green University. Chcemy tę koncepcję kontynuować poprzez Green Team. Chcemy teraz zdiagnozować naszą sytuację w kontekście realizacji celów zrównoważonego rozwoju, ale chcemy też o tym na bieżąco informować – podkreśla wicekanclerz.

Jak dodaje Adriana Faraś-Bąk, planowane jest utworzenie specjalnej strony internetowej z informacjami o kolejnych inicjatywach.

– Bardzo wiele uniwersyteckich wydziałów już tworzy świetne rozwiązania, ale ich nie pokazuje. Chcemy je promować – konkluduje Adriana Faraś-Bąk.

Małgorzata Hołubowska, fot. J. Pająk



Fot. J. Pajęk

POLITOŁODZY EUROPY ŚRODKOWEJ NA UWM

WYZWANIA DLA DEMOKRACJI: PROCESY POLITYCZNE W EUROPIE ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ – TO TEMAT 25. JUBILEUSZOWEGO **KONGRESU POLITOLOGICZNEGO EUROPY ŚRODKOWEJ**. WYDARZENIE TEJ RANGI ODBYWAŁO SIĘ W OLSZTYNIE PO RAZ PIERWSZY.

O jego organizację UWM starał się od kilku lat. To, że jubileuszowa edycja odbyła się właśnie w Kortowie, nie jest dziełem przypadku: Instytut Nauk Politycznych UWM jest liczącym się ośrodkiem politologicznym nie tylko w Polsce, a jego dyrektor prof. Arkadiusz Żukowski (na zdj. z prawej na górze) jest przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych oraz członkiem Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Towarzystwa Politologicznego. W kongresie, który odbywał się w Olsztynie 18 i 19 listopada, wzięło udział około 150 naukowców z 21 państw, głównie europejskich, ale też goście z Kanady i Pakistanu. Z ośrodków naukowych w Polsce reprezentowane były uniwersytety: Jagielloński, Łódzki, Warszawski, Śląski, Wrocławski, Opolski, Mikołaja Kopernika, Adama Mickiewicza, Jana Kochanowskiego, Mazowiecki Uniwersytet Państwowy w Płocku oraz Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji, a także UWM. Z zagranicy przybyli uczeni m.in. z Uniwersytetu Karla Franzensa z Grazu w Austrii, Karola w Pradze, w Ljubljanie, w Aarhus w Danii, Korwina w Budapeszcie, Akademii Wojskowej im. Generała Jonasa Žemaitisa na Litwie, Uniwersytetu Wiltolda Wielkiego w Kownie na Litwie, Uniwersy-

tetu w Würzburgu w Niemczech, Politechniki Lwowskiej, w Erywaniu w Armenii, Trackiego w Turcji, Uniwersytetu w Szeged na Węgrzech, Uniwersytetu Masaryka w Brnie, Wyższej Szkoły Ekonomicznej Narodowego Uniwersytetu Badawczego w Moskwie i Uniwersytetu Immanuela Kanta w Kaliningradzie.

Wśród uczestników kongresu byli także przedstawiciele władz Środkowoeuropejskiego Stowarzyszenia Nauk Politycznych – jego prezydent dr Miro Haczek (na zdj. z prawej na dole) z Uniwersytetu w Ljubljanie w Słowenii i dr Boglarka Koller z uniwersytetu w Budapeszcie, a także prof. Jerzy Wiatr – pierwszy jego prezydent.

– To dla nas wielki zaszczyt, że ten jubileuszowy kongres odbywał się właśnie w Olsztynie na naszym uniwersytecie. Jego tematyka – Wyzwania dla demokracji: procesy polityczne w Europie Środkowej i Wschodniej w bezpośredni sposób są związane z aktualną sytuacją polityczną w Europie Środkowej. Dlatego podczas kongresu omawialiśmy zarówno aspekty polityki wewnętrznej wybranych państw, jak i międzynarodowej – mówi prof. Arkadiusz Żukowski.

Oprócz wysłuchania licznych referatów uczestnicy kongresu mogli także przysłuchiwać

się obradom 2 okrągłych stołów poświęconych wyzwaniom dla nauk politycznych w czasie pandemii i przyszłości nauk politycznych.

Pierwszy referat pt. „Reprezentacja kobiet i demokracja w Europie Środkowej” wygłosiła dr Anna Gwiazda z King's College w Londynie. Dr Gwiazda mówiła m.in. o reprezentacji kobiet w parlamentach krajów środkowoeuropejskich. W parlamencie austriackim jest ich 40%, w polskim i litewskim po 28%, w słoweńskim – 27, w czeskim i słowackim – 23 i w węgierskim – 12%. W Europie pod tym względem największy udział mają kobiety w parlamencie szwedzkim – ponad 70%. Nawet duży udział kobiet w strukturach władzy nie przekłada się jednak na ich siłę polityczną. Dlaczego?

– Kobiety reprezentują różne poglądy polityczne i społeczne, od skrajnie konserwatywnych po feministyczne, a to osłabia ich moc sprawczą – wyjaśniała dr Gwiazda.

Organizatorem kongresu jest Instytut Nauk Politycznych UWM, a jego głównym „motorem napędowym” dr hab. Maciej Hartliński, prof. UWM. Finansowało wydarzenie Ministerstwo Edukacji i Nauki.

lek

UWM MIEJSCEM DEBATY O ROZWOJU

W CZWARTEK 18 LISTOPADA CENTRUM KONFERENCYJNO-SZKOLENIOWE UWM STAŁO SIĘ MIEJSCEM LICZNYCH ROZMÓW O KIERUNKACH ROZWOJU WARMII I MAZUR. PIĄTA EDYCJA **KONGRESU PRZYSZŁOŚCI** ZGROMADZIŁA PRZEDSTAWICIELI M.IN. SAMORZĄDU, BIZNESU I NAUKI.



foto: J. Pajęk

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski jest partnerem Kongresu Przyszłości od samego początku tej inicjatywy. Jak przyznał w czasie konferencji prasowej Jarosław Tokarczyk z Grupy WM będącej organizatorem Kongresu, decyzja o podjęciu współpracy z Uniwersytetem była czymś naturalnym. Podkreślał potencjał UWM jako kuźni kadr i osiągnięć naukowych przyczyniających się do zmian w regionie.

Rektor UWM prof. Jerzy Przyborowski jako gospodarz, przywitał serdecznie zebranych gości. Przyznał także, że zdaje sobie sprawę, jak ważna jest rola Uniwersytetu w projektowaniu rozwoju Warmii i Mazur.

– Nie boimy się mówić, że Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, chociaż z aspiracjami osiągnięcia wysokich pozycji w rankingach międzynarodowych i krajowych, jest Uniwersytetem dla Warmii i Mazur, ponieważ jest bardzo ważnym elementem składowym tego potencjału terytorialnego, który powinien być w jak największym stopniu wykorzystywany dla mieszkańców – stwierdził prof. Jerzy Przyborowski podczas rozpoczęcia kongresu. Rektor przypomniał, że zarówno kształcenie kadr, jak i prowadzenie badań naukowych odbywa się na uczelni z myślą o rozwoju regionu.

– Liczę na to, że nowe rozwiązania, dyskusje, burza mózgów, przyniosą dobre rozwiązania dla regionu i nie tylko – podsumował swoje

inauguracyjne wystąpienie prof. Jerzy Przyborowski.

Rektor UWM został poproszony przez organizatorów wydarzenia o udział w panelu poświęconym zdrowemu życiu. Profesor Jerzy Przyborowski przyznał, że bardzo kibicuje idei ustanowienia nowej inteligentnej specjalizacji regionalnej „zdrowe życie”. – Czas najwyższy, żebyśmy wykorzystywali środki regionalnego programu operacyjnego, aby poprawiać nasze bezpieczeństwo zdrowotne i tworzyć mieszkańcom tego regionu warunki do rozwoju – podkreślał rektor.

Profesor Przyborowski mówił także o ogromnym znaczeniu turystyki zdrowotnej i jej wpływie na potencjał społeczno-gospodarczy regionu. W swoim wystąpieniu przyznał, że ma świadomość tego, jak odpowiedzialne zadanie stoi przed Uniwersytetem jako kuźnią kadr, w tym także kadr medycznych, których niedostatki mogą być szczególnie dotkliwe za kilka i kilkanaście lat, kiedy to nie będzie wystarczającej zastępowalności pracowników służby zdrowia odchodzących na emeryturę. Rektor mówił więc o wyzwaniach, które towarzyszą decyzjom o zwiększeniu limitów przyjęć na studia medyczne i o kolejnych pomysłach Uniwersytetu na to, jak zaspokajać potrzeby mieszkańców regionu w dostępie do specjalistów medycznych. Profesor Przyborowski

przekazał zgromadzonym, że UWM rozpoczyna kształcenie fizjoterapeutów. Studia na tym kierunku mają ruszyć w 2023 roku.

W panelu poświęconym zdrowemu życiu udział wzięli także dr Jarosław Klimczak, prezes Warmińsko-Mazurskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej oraz adiunkt na Wydziale Geoinżynierii. Prezentacja doktora Klimczaka dotyczyła turnusów zdrowotnych jako szansy na rozwój turystyki zdrowotnej na Warmii i Mazurach, ale mówił on też o celach i zadaniach specjalizacji „zdrowe życie”.

Panele dyskusyjne i wystąpienia zaproszonych na Kongres Przyszłości gości podzielono na 4 bloki tematyczne: człowiek, natura, technologia, region 2030. Spojrzenie na przyszłość Warmii i Mazur miało charakter interdyscyplinarny. Dyskutowano między innymi o tak ważnych zagadnieniach, jak wyzwania edukacyjne, działania na rzecz środowiska senioralnego czy o potrzebie wprowadzania nowych technologii. Wykłady otwierające wygłosili: wiceminister Olga Semeniuk, pełnomocnik rządu do spraw małych i średnich przedsiębiorstw oraz Witold Naturski, p.o. dyrektora Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej. Wśród prelegentów V Kongresu Przyszłości znaleźli się także m.in. Jacek Pałkiewicz i Artur Kurasiński.

Daria Bruszezewska-Przytuła

REKTOR UWM POWOŁANY W SKŁAD RADY KONSULTACYJNEJ PKA

PROF. JERZY PRZYBOROWSKI, REKTOR UWM WSZEDŁ W SKŁAD RADY KONSULTACYJNEJ POLSKIEJ KOMISJI AKREDYTACYJNEJ PEŁNIĄCEJ FUNKCJĘ OPINIODAWCZO-DORADCZĄ W ZAKRESIE STRATEGICZNYCH KIERUNKÓW ROZWOJU PKA.

Radę Konsultacyjną Polskiej Komisji Akredytacyjnej powołał prof. Stanisław Wrzosek, przewodniczący PKA.

– Z zadowoleniem przyjąłem propozycję wejścia w skład tego gremium. Jestem gotów pracować na rzecz podnoszenia jakości kształcenia. Robiłem to przez 8 lat będąc prorektorem ds. kształcenia na naszej uczelni, a teraz będę mógł wykorzystać to doświadczenie w szerszym zakresie – podkreśla prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM.

W skład rady, oprócz prof. Jerzego Przyborowskiego, weszli także: prof. Jan Głuchowski, Mateusz Grochowski (przewodniczący Parla-

mentu Studentów RP), prof. Mirosław Kalinowski, dr hab. Elżbieta Kasprzak, prof. Zbigniew Marciniak, prof. Leszek Pączek, Dominik Postaremczak (koordynator ekspertów PKA ds. współpracy z pracodawcami), prof. Marek Rocki, dr hab. Mieczysław Socha, prof. Danuta Strahl, prof. Jerzy Uścińowicz, prof. Grzegorz Węgrzyn. Przewodniczącym Rady Konsultacyjnej został prof. Adam Budnikowski.

Rada Konsultacyjna Polskiej Komisji Akredytacyjnej jest organem opiniodawczo-doradczym przewodniczącego oraz prezydium PKA w zakresie określenia strategicznych kierunków funkcjonowania, bieżącej działalności oraz



Fot. K. Wróblewska

założeń strategii działania i planów współpracy międzynarodowej komisji.

Pierwsze posiedzenie rady odbędzie się w grudniu. Na spotkaniu określone zostaną obszary działań.

syla

DR HAB. T. ASTRAMOWICZ-LEYK POCZESNYM PROFESOREM POLITECHNIKI LWOWSKIEJ



DR HAB. TERESA ASTRAMOWICZ-LEYK, PROF. UWM Z INSTYTUTU NAUK POLITYCZNYCH ZOSTAŁA **POCZESNYM PROFESOREM POLITECHNIKI LWOWSKIEJ**. TO JEDEN Z NAJLEPSZYCH I NAJWAŻNIEJSZYCH UKRAIŃSKICH UNIWERSYTETÓW.

W Auli Głównej Uniwersytetu Narodowego Lwowska Politechnika, ozdobionej płótnami Jana Matejki, 25 października dr hab. Teresa Astramowicz-Leyk, prof. UWM z rąk prof. Jurija Bobała – rektora Lwowskiej Politechniki odebrała tytuł poczesnego profesora (profesora honorowego) tej uczelni. Tytuł ten senat politechniki nadał jej jednogłośnie. Laudację wygłosiła prof. Jarina Turczyn – dyrektorka Instytutu Nauk Humanistyczno-Społecznych.

Za jakie zasługi senat Politechniki Lwowskiej przyznał prof. Astramowicz-Leyk tytuł poczesnego profesora?

Dr hab. Teresa Astramowicz Leyk od 6 lat jako reprezentantka Instytutu Nauk Politycznych na Wydziale Nauk Społecznych UWM intensywnie współpracuje z Politechniką Lwowską. Współorganizowała w tym czasie 6 edycji forów polsko-ukraińskich odbywających się naprzemiennie w Olsztynie i Lwowie. Udział w nich biorą nie tylko pracownicy naukowcy i studenci obu uczelni, ale także samorządowcy, politycy i dyplomaci. Jest inicjatorką nadawania podwójnych dyplomów i opiekunką staży-

stów ze Lwowa. Do tej pory zajmowała się 20 osobami, pomagając im nie tylko uzyskać staże, ale także stypendia, nawiązywać kontakty naukowe w Polsce i prowadzić badania np. nad mniejszością ukraińską w Polsce, a w czasie lockdownu także „matkowała” izolowanym studentom. Zorganizowała 2 polsko-ukraińskie konferencje naukowe. Pod jej redakcją ukazało się 10 polsko-ukraińskich monografii. Teresa Astramowicz-Leyk jest ponadto radną sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego i w działania na rzecz współpracy polsko-ukraińskiej jest też bardzo mocno zaangażowana jako samorządowiec.

W uroczystości uczestniczył Tomasz Kował, wicekonsul RP we Lwowie oraz rodzina nagrodzonej.

Profesor Teresa Astramowicz-Leyk jest pierwszą kobietą z tym zaszczytnym tytułem w ponad 200-letniej historii Lwowskiej Politechniki (zał. 1816 r.). Tytuł ten otrzymał także były rektor tej uczelni i były prezydent Polski – Ignacy Mościcki. Dotychczas jedyną kobietą wyróżnioną tytułem doktora honoris causa była Maria Skłodowska-Curie w 1912 r. Przy wejściu do auli znajduje się kamienna tablica z nazwiskami wszystkich poczesnych profesorów PL. Nazwisko naukowczyny z Kortowa też już tam jest.

lek



Fot. J. Pająk

EKONOMIA I ZARZĄDZANIE Z POZYTYWNAŃ OCENĄ PROGRAMOWĄ

POLSKA KOMISJA AKREDYTACYJNA PRZYZNAŁA KIERUNKOM EKONOMIA I ZARZĄDZANIE
POZYTYWNAŃ OCENĄ PROGRAMOWĄ. W OBYDWU PRZYPADKACH OCENĘ WYSTAWIŁA
NA NAJDŁUŻSZY MOŻLIWY CZAS, CZYLI NA 6 LAT.

Decyzja o ocenie została podjęta na posiedzeniu prezydium Polskiej Komisji Akredytacyjnej 21 października 2021 r. Komisja stwierdziła, że proces kształcenia realizowany na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim umożliwia studentom kierunków ekonomia i zarządzanie osiągnięcie wszystkich założonych efektów uczenia się dla studiów 1. i 2. stopnia o profilu ogólnoakademickim. Jednocześnie wskazała, że wszystkie kryteria (określone w stosownych przepisach) zostały spełnione.

Procedura związana z oceną kierunku odbywała się w pierwszym półroczu 2021 r. Pierwszym etapem było przygotowanie raportu samooceny. W prace nad przygotowaniem dwóch obszernych raportów (oddzielnie dla każdego z ocenianych kierunków) zostały włączone: kolegium dziekańskie, Wydziałowa Komisja Programowa oraz Zespół ds. Zapewniania Jakości Kształcenia. W dokumentach gremia te odniosły się do 10 ocenianych kryteriów dotyczących m.in. konstrukcji programu studiów i jego realizacji, zasad przyjęcia na studia, weryfikacji efektów uczenia się, współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym i infrastruktury dydaktycznej.

Następnym etapem była zdalna wizytacja członków Polskiej Komisji Akredytacyjnej, która odbyła się w czerwcu tego roku. Ze względu na ocenę 2 kierunków trwała 4 dni (11-14.06.2021 r.).

W trakcie wizytacji PKA szczegółowej ocenie poddała programy studiów, aktualność stosowanych metod kształcenia (szczególnie w kontekście kształcenia w formie zdalnej), dorobek naukowy i kompetencje kadry dydaktycznej, współpracę z interesariuszami wewnętrznymi i zewnętrznymi oraz współpracę międzynarodową. Analizowała także prace

dyplomowe, prace etapowe (egzaminacje i zaliczenia) oraz dokumentację związaną z realizacją praktyk zawodowych.

W ocenie wyrażonej zarówno w trakcie wizytacji, jak również w raporcie po niej, PKA jednoznacznie pozytywnie oceniła wszystkie kryteria. Szczególnie doceniła i wyróżniła owocną współpracę z otoczeniem społeczno-gospodarczym, rozbudowę nowoczesnych laboratoriów do marketingu sensorycznego w oparciu o VR i Eyetracking, realizację studiów dualnych wspólnie z Bankiem Citi Handlowy oraz współpracę międzynarodową, głównie z Politechniką w Setubal w Portugalii, z którą wydział prowadzi wspólnie studia z zakresu logistyki kończące się uzyskaniem podwójnego dyplomu.

Studia na kierunkach ekonomia i zarządzanie realizowane są na poziomie 1. i 2. stopnia, w formie stacjonarnej i niestacjonarnej. Na studiach 2. stopnia kształcenie realizowane jest w specjalistycznych zakresach. Na ekonomii są to: finanse, bankowość i ubezpieczenia; e-handel i usługi oraz ekonomia menedżerska i doradztwo biznesowe. Natomiast na zarządzaniu: marketing i zarządzanie produktem; logistyka; rachunkowość i zarządzanie finansami oraz zarządzanie inwestycjami i nieruchomościami; zarządzanie małym i średnim przedsiębiorstwem.

Absolwenci Wydziału Nauk Ekonomicznych świetnie odnajdują się na rynku pracy. Nie tylko podejmują zatrudnienie w podmiotach gospodarczych i instytucjach publicznych, ale również coraz częściej zakładają własne firmy, wpisując się tym samym w motto wydziału: „Kształcimy pracodawców”.

opr. sylva



Fot. J. Pająk

WIĘCEJ NAGRÓD ZA LEPSZE WYNIKI

AŻ 331 OSÓB NAGRODZIŁ W TYM ROKU REKTOR UWM ZA WYSOKO PUNKTOWANE PUBLIKACJE NAUKOWE I WYBITNE OSIĄGNIĘCIA ARTYSTYCZNE. TO W OSTATNIM 5-LECIU REKORDOWA LICZBA NAGRODZONYCH.

Okolo 1 mln zł przeznaczył rektor UWM na nagrody za najlepsze publikacje naukowe i wybitne osiągnięcia artystyczne. Nagrody dotyczą publikacji i osiągnięć z roku 2020 r. To najwyższa kwota od 5 lat, za największą liczbę publikacji.

Rektor przyznał nagrody tym naukowcom, którzy za publikacje wyników badań w czasopismach z nauk humanistycznych, społecznych, teologicznych otrzymali co najmniej 100 punktów oraz za monografie 300 pkt. Natomiast z nauk inżynieryjno-technicznych, medycznych i o zdrowiu, rolniczych, ścisłych, przyrodniczych za artykuły za co najmniej 140 punktów oraz za monografie za 200 pkt. W dziedzinie sztuki rektor nagrodził dzieła za 200 pkt.

W latach 2017-21 pracownicy UWM napisali w sumie ok 20,7 tys. publikacji, z tego w czasopismach naukowych ponad 10,7 tys. To wyraźny progres publikacji w wysoko punktowanych czasopismach.

Publikacje wysoko punktowane z listy ministerialnej na UWM.

rok	2017	2018	2019	2020	2021
liczba publikacji	394	423	423	686	612

W latach 2017 i 2018 wysokie punktowanie liczyło się od 30 pkt wzwyż. Od 2019 r. publikacje wysoko punktowane są za 100 pkt.

W I. 2017– 21 pracownicy naukowci UWM zredagowali 516 monografi autorskich i napisali ok. 4,3 tys. rozdziałów w monografiach, w tym 2 za 200 pkt. i 2 za 300 pkt.

Monografie wysoko punktowane na UWM (za 80 pkt. i więcej)

rok	2017	2018	2019	2020	2021
liczba monografii	81	97	81	100	44

W I. 2017-21 pracownicy UWM napisali w sumie 403 monografie autorskie za co najmniej 80 pkt.

Stan na 4.11. 2021

* Liczba publikacji, a szczególnie monografii z datą 2021, jeszcze się znacząco zmieni z powodu trwających procesów wydawniczych, które bardzo często się przedłużają.

* * *

Na posiedzeniu Senatu UWM (29. 10.) prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM omówił te dane, podziękował wszystkim za zaangażowanie i wysiłek włożony w badania naukowe i publikacje. Za pośrednictwem dziekanów przekazał nagrodzonym dyplomy uznania i nagrody. Otrzymało je 331 osób. Najwięcej nagród dostali naukowcy reprezentujący na UWM dyscypliny: inżynieria lądowa i transport; inżynieria środowiska, górnictwo i energetyka; geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna; nauki weterynaryjne; medyczne; biologiczne oraz rolnictwo i ogrodnictwo.

Podkreśliwszy osiągnięcia, rektor przypomniał jednak o czekającej UWM ewaluacji dyscyplin naukowych w 2022 r.

– Mam świadomość, że wymaga ona od nas wszystkich ogromnego wysiłku i zaangażowania i jeszcze raz dziękuję Państwu za to, co już zostało dokonane, nie zaprzestanę jednak prosić i apelować o więcej, o mobilizację w pomnażaniu dorobku naukowego w tym krótkim czasie, który nam jeszcze pozostał do zakończenia okresu podlegającego ewaluacji– apelował rektor.

– Publikacje w wysoko punktowanych czasopismach naukowych w bezpośredni sposób przekładają się nie tylko na nagrody rektora, ale przede wszystkim na pozycję uczelni w rankingach. Niektóre prestiżowe rankingi, jak np. czasopisma „Times Higher Education”, ranking szanghajski, a przede wszystkim Uniwersytetu w Leiden, powstają głównie na podstawie danych bibliometrycznych dostępnych w bazie Web of Science – zauważa prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. polityki naukowej i badań.

lek



Fot. J. Pajał

TURYSTYKA MEDYCZNA SZANSĄ DLA WARMII I MAZUR

UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI CHCE UCZESTNICZYĆ W BUDOWANIU INTELIGENTNEJ SPECJALIZACJI GOSPODARCZEJ „ZDROWE ŻYCIE”. PRZEDSIĘWZIĘCIE MA DAĆ IMPULS DO ROZWOJU WARMII I MAZUR DZIĘKI WYKORZYSTANIU INNOWACYJNYCH ROZWIĄZAŃ I WIEDZY.

Na UWM 18 listopada odbyło się kolejne robocze spotkanie Konsorcjum Naukowo-Technologicznego „Zdrowe życie”, poświęcone budowaniu nowej inteligentnej specjalizacji regionalnej opartej o szeroko rozumianą turystykę zdrowotną. Podczas spotkania wyłoniono 5-osobowy komitet wykonawczy, który będzie organem zarządzającym konsorcjum. Na czele komitetu stanął rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego prof. Jerzy Przyborowski.

W spotkaniu uczestniczyli tworzący konsorcjum przedstawiciele największych międzynarodowych i polskich firm produkujących urządzenia i sprzęt medyczny, rektorzy AWF z Warszawy i Katowic oraz Politechniki Śląskiej, przewodniczący Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego oraz przedstawiciele organizacji turystycznych. Zaproszono także reprezentantów firm, które zgłosiły chęć włączenia się w tworzenie nowej specjalizacji.

Konsorcjum, którego liderem jest Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, formalnie działa od 3 września tego roku, stawiając sobie za cel ścisłą współpracę pomiędzy sektorami nauki i badań, przemysłu, rynku pracy a otoczeniem społeczno-gospodarczym. Jednym ze strategicznych zadań oprócz utworzenia dla Warmii i Mazur inteligentnej specjalizacji o nazwie „zdrowe życie” jest również powołanie klastra zrzeszającego podmioty zainteresowane rozwojem w naszym regionie turystyki zdrowotnej. Konsorcjum będzie też wspierał badania naukowe wykorzystujące nowoczesne technologie w obszarze zdrowia i ochrony środowiska naturalnego.

Jak zgodnie podkreślali zebrani, turystyka medyczna to szansa na zrównoważony rozwój Warmii i Mazur, lepsze wykorzystanie bazy hotelowej, także po sezonie, zbudowanie potężnego rynku usług okołomedyc-

nych. To również, jak zaznaczył dr Jarosław Klimczak, prezes Regionalnej Organizacji Turystycznej, oferta turystyczna przygotowana zgodnie z potrzebami również klienta mniej zamożnego.

Nowa inteligentna specjalizacja pozwoli także sięgnąć po fundusze nie tylko na szczeblu regionalnym i krajowym, ale także unijnym.

Na co szczególnie nacisk chcą położyć władze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego?

– Zależy nam, biorąc pod uwagę rozwój turystyki zdrowotnej, na dwóch płaszczyznach – innowacyjnych badaniach naukowych zakończonych wdrożeniami, przynoszącymi naszym partnerom korzyści finansowe oraz na kształceniu kadr. Potrzebni będą specjaliści obsługujący aparaturę, pracownicy hoteli. Musimy więc przygotować odpowiedni program szkoleń – podkreślał gospodarz spotkania, prof. Jerzy Przyborowski.

Jak zaznaczył rektor, uczelnia chce opracować system krótkich cyklicznych szkoleń, kończących się wydaniem stosownych certyfikatów. Opracowując programy kształcenia, uczelnia liczy na pomoc i współpracę partnerów z przemysłu oraz branży turystycznej.

Dla Uniwersytetu ważny jest także inny aspekt. Współpraca z otoczeniem społeczno-gospodarczym to jedno z kryteriów oceny działalności naukowej podczas najbliższej ewaluacji.

Do konsorcjum przystąpiły m.in.: Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie, AWF w Katowicach, Politechnika Śląska, Philips Polska Spółka z o.o., firma Constance Care S.A., Polski Komitet Paraolimpijski, Fundacja Proturmed, Stowarzyszenie Uzdrowisk Warmii i Mazur, Warmińsko-Mazurska Organizacja Turystyczna.

mah

NA UWM POWSTAŁA KOMISJA DS. RÓWNOŚCI SZANS

UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI TO JEDNA Z PIERWSZYCH UCZELNI W POLSCE, NA KTÓREJ POWSTAŁA KOMISJA DS. RÓWNOŚCI SZANS. JEJ ZADANIEM JEST M.IN. WSPIERANIE ŚRODOWISKA AKADEMICKIEGO WE WDRAŻANIU PROCEDUR ANTYDYSKRYMINACYJNYCH.

Komisję ds. Równości Szans powołał w październiku prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM, który funkcję przewodniczącej powierzył [dr Kamili Naumowicz](#) z Wydziału Prawa i Administracji.

– Podstawowym celem komisji jest między innymi podejmowanie różnego rodzaju działań na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim na rzecz równego traktowania, równych szans, ścisła współpraca z Rzecznikiem ds. Równości Szans i opiniowanie otrzymanych od rzecznika zgłoszeń o dyskryminacji – wyjaśnia dr Kamila Naumowicz.

Oprócz tego do zadań komisji należeć będzie również: wyrażanie opinii w toczących się postępowaniach dyscyplinarnych dotyczących naruszeń w obszarze równego traktowania, inicjowanie rozwiązań na rzecz równego traktowania oraz działań na rzecz osób i grup narażonych na dyskryminację lub jej doświadczających, przygotowywanie projektów procedur i praktyk dotyczących równego traktowania oraz przeciwdziałania dyskryminacji, wspieranie środowiska studenckiego i administracji Uniwersytetu we wdrażaniu obowiązujących procedur antydyskryminacyjnych.

Pierwsze posiedzenie Komisji ds. Równości Szans odbyło się 25 października. W jej skład weszli przedstawiciele wszystkich wydziałów UWM oraz przedstawiciele studentów, łącznie 20 osób.

– Podstawową funkcją przewodniczącej jest organizowanie pracy komisji i zwoływanie



Fot. J. Pająk

jej posiedzeń oraz inicjowanie różnego rodzaju działań na rzecz równości szans, które komisja może realizować. Posiedzenia komisji powinny się odbywać nie rzadziej niż raz na kwartał, natomiast spotkania będą zwoływane wedle potrzeb, myślę, że przynajmniej raz w miesiącu – dodaje przewodnicząca.

Zachęcamy także do zapoznania się z procedurą przeciwdziałania dyskryminacji oraz zasadami korzystania ze wsparcia Rzecznika ds. Równości Szans oraz działania Komisji ds. Równości Szans na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Dokument dostępny jest na stronie <http://zagiel.uwm.edu.pl/>.

syla

» Podstawowym celem komisji jest między innymi podejmowanie różnego rodzaju działań na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim na rzecz równego traktowania, równych szans, ścisła współpraca z Rzecznikiem ds. Równości Szans i opiniowanie otrzymanych od rzecznika zgłoszeń o dyskryminacji.

NAGRODA IM. PROF. WENGRIS DLA EKOLOGA Z UWM

OCHRONA ŚRODOWISKA I PRZYRODY TO KWESTIA PRZETRWANIA HOMO SAPIENS – TWIERDZI **PROF. CZACHOROWSKI**, EKOLOG I NAUCZYCIEL AKADEMICKI Z UWM. PROFESOR ZOSTAŁ JEDNYM Z LAUREATÓW NAGRODY IM. PROF. WENGRIS PRYZNAWANEJ ZA KSZTAŁTOWANIE POSTAW EKOLOGICZNYCH.

W tegorocznej edycji Nagrody marszałka województwa im. prof. Janiny Wengris wyłoniono dwoje laureatów. Statuetkę odebrał prof. Stanisław Czachorowski, ekolog, entomolog, nauczyciel akademicki z Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM. Nagrodą uhonorowano też Fundację Ochrony Wielkich Jezior Mazurskich – statuetkę odebrała prezes fundacji Magdalena Fuk.

Nagroda, przyznana w tym roku po raz 8., honoruje osoby lub organizacje szczególnie zasłużone w kształtowaniu postaw ekologicznych i służących ochronie środowiska naturalnego.

To już kolejne w tym roku wyróżnienie proekologicznej i edukacyjnej działalności prof. Stanisława Czachorowskiego. W sierpniu, podczas finału olsztyńskiego Green Festival, jego blog popularnonaukowy „Profesorskie Gadanie” okazał się najlepszą proekologiczną inicjatywą naszego regionu w plebiscycie „Klimatyczni Warmii i Mazur”.

– Chciałbym, aby sprawy środowiska przyrodniczego i biosfery były wreszcie dostrzeżone, jako ważny i pilny problem. Przy okazji święta niepodległości warto przypomnieć postać profesora Adama Wodziczki, z zamiłowania ekologa i pisarza. Dla niego patriotyzm wyrażał się w dbaniu o polską przyrodę – mówi prof. Czachorowski.

Jako nauczyciel akademicki prowadzi m.in. zajęcia obejmujące zagadnienia ochrony przyrody. Czy dla studentów problematyka ekologii jest istotną kwestią?

– Młodzież jest taka jak i dorośli, chociaż może nieco bardziej wrażliwa i bardziej radykalna. Prowadzę zajęcia z ochroną przyrody i ekologią w nazwie, więc już z tej racji przybliżam różnorodne problemy, w tym wyniki własnych badań. Warto podkreślić, że ekologia w ścisłym znaczeniu to nauka przyrodnicza, badająca relacje między organizmami oraz między organizmami a środowiskiem. Drugi aspekt to działania praktyczne i wykorzystanie tej wiedzy. Czyli sozologia i ekologizm jako postawy społeczne. Oba wymiary „ekologii” staram się upowszechniać. To wynika także z misji uniwersytetu – upowszechniania wiedzy możliwie szeroko,

» Chciałbym, aby sprawy środowiska przyrodniczego i biosfery były wreszcie dostrzeżone, jako ważny i pilny problem – mówi prof. Czachorowski.



Fot. J. Pająk

nie tylko podczas zajęć dydaktycznych dla studentów, ale i w szerokich kręgach społecznych – podkreśla profesor.

Podczas gali wręczenia nagród prof. Teresa Astramowicz-Leyk z Instytutu Nauk Politycznych UWM, radna wojewódzka przedstawiła ustalenia Młodzieżowego Sejmiku Klimatycznego, który odbył się na początku października.

Prof. Czachorowski jest znany ze swej aktywnej i wielopłaszczyznowej działalności edukatorskiej. Współtworzył m.in. Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki, jest uczelnianym koordynatorem „Nocy Biologów”. Kilka razy jego blog „Profesorskie Gadanie” plasował się w grupie najlepszych polskich blogów popularnonaukowych. Za działalność popularyzatorską profesor otrzymał w 2012 roku pierwszą nagrodę w konkursie serwisu Nauka w Polsce PAP „Popularyzator Nauki 2011” w kategorii Naukowiec/Instytucja Naukowa.

Jest też współzałożycielem Klubu Przyrodników Warmii i Mazur (2001-2004 prezes klubu)

Profesor Janina Wengris, której imię nosi nagroda, od 1950 roku kierowała Katedrą Zoologii na Wydziale Zootechnicznym Wyższej Szkoły Rolniczej, pełniła też (w latach 1956-1959) obowiązki prorektora ds. nauki. W swoich badaniach naukowych skupiała się na faunie rezerwatów przyrodniczych Pojezierza Mazurskiego.

mah

PROF. WOJCIECH KLOC LAUREATEM „PORTRETÓW POLSKIEJ MEDYCyny” 2021

PROF. WOJCIECH KLOC, KIEROWNIK KATEDRY PSYCHOLOGII I SOCJOLOGII ZDROWIA ORAZ ZDROWIA PUBLICZNEGO SZKOŁY ZDROWIA PUBLICZNEGO UWM ZOSTAŁ LAUREATEM „PORTRETÓW POLSKIEJ MEDYCyny” 2021.

Wyróżnienia, honorujące osoby i instytucje, które odniosły znaczące sukcesy w sferach zarządzania placówkami medycznymi, rozwoju terapii oraz poprawiania stanu zdrowia społeczeństwa przyznano 19 października podczas XVII Forum Rynku Zdrowia. „Portretami Polskiej Medycyny”, czyli corocznymi wyróżnieniami przyznawanymi w redakcyjnym głosowaniu przez dziennikarzy magazynu i portalu Rynek Zdrowia nagrodzono m.in. pionierską operację kręgosłupa, heroiczną pracę na oddziałach covidowych oraz przyspieszoną informatyzację podstawowej opieki zdrowotnej.

Prof. Wojciech Kloc jest kierownikiem Katedry Psychologii i Socjologii Zdrowia oraz Zdrowia Publicznego Szkoły Zdrowia Publicznego Collegium Medicum UWM a także kierownikiem Oddziału Neurochirurgii Szpitala *Copernicus* w Gdańsku. Nagrodę odebrał ze swoim zastępcą dr. n. med. Wojciechem Wasilewskim w kategorii Lekarze Rynku Zdrowia. W uzasadnieniu czytamy: „Dzięki nowatorskiej operacji specjaliści z Oddziału Neurochirurgii Szpitala *Copernicus* w Gdańsku połączyli głowę z kręgosłupem 3-letniej Martynki, która w lipcu 2021 r. uległa wypadkowi. Tej niezwykle trudnej operacji podjął się neurochirurg z zespołu prof. Wojciecha Kłoca, dr n. med. Wojciech Wasilewski wraz z asystującymi mu lekarzami: Patrykiem Kurlandem, Łukaszem Dylewiczem oraz anestezyjologiem Martą Bielewicz. To oni „dokonali cudu”.

– Nie mamy czego się wstydić w dobrze zarządzanych szpitalach. Mamy nowoczesny sprzęt i nie powinniśmy się poddawać nawet najtrudniejszym przypadkom. Leczenie zagraniczne uważam, że możemy



Fot. archiwum prywatne

ominąć. Wymaga to długotrwałej nauki, umiejętności i wykorzystania wiedzy – powiedział prof. Wojciech Kloc.

XVII Forum Rynku Zdrowia odbyło się w dniach 18-19 października w Warszawie. Na Forum złożyły się 22 debaty dotyczące kluczowych dla sektora ochrony zdrowia zagadnień, w tym m.in. rozwoju ochrony zdrowia w najbliższych latach, dostępności świadczeń, nowych technologii i cyfryzacji sektora medycznego, zarządzania placówkami oraz postępów w terapii wybranych chorób. Forum Rynku Zdrowia organizowane jest od 2005 r. i jest jedną z najbardziej prestiżowych i reprezentatywnych debat poświęconych ochronie zdrowia. Każdego roku biorą w nim udział wybitne postaci medycyny, przedstawiciele administracji państwowej i samorządowej, parlamentarzyści, menedżerowie podmiotów leczniczych, eksperci oraz lekarze wielu specjalizacji.

Laureatem „Portretów Polskiej Medycyny” w 2016 r. został prof. Wojciech Maksymowicz, ówczesny prorektor ds. uczelni medycznej UWM. Wyróżnienie otrzymał w kategorii Lider Rynku Zdrowia.

syla

ZAPLANUJ ROK Z UWM. ZAKŁAD POLIGRAFICZNY



Fot. J. Pająk

ZAKŁAD POLIGRAFICZNY UWM W OLSZTYNIE PRZYGOTOWAŁ OFERTĘ **KALENDARZY TRÓJDZIELNYCH** ORAZ **KSIĄŻKOWYCH**. CO WAŻNE, CI, KTÓRZY JUŻ ZAPLANOWALI, ŻE W 2022 ROKU BĘDĄ ŻYĆ BARDZIEJ EKOLOGICZNIE, JUŻ SAMYM WYBOREM KALENDARZA MOGĄ ZROBIĆ KROK W KIERUNKU OSIĄGNIĘCIA SWOJEGO CELU.

Zakład Poligraficzny UWM z dużą determinacją dąży do tego, by działać w zgodzie z ideą Green University i swoją ofertę godzić z wymogami troski o środowisko. Do produkcji kalendarzy wykorzystany został więc papier pochodzący z makulatury.

Kalendarze książkowe przybrały dwie formy: 160-stronicowych planerów i 384-stronicowych terminarzy. Dostępne są w czterech wersjach



Fot. J. Paják

DR HAB. RADOSŁAW GROSS LAUREATEM NAGRODY PREZYDENTA OLSZTYNA

NAGRODA PREZYDENTA OLSZTYNA IM. BOHDANA JERZEGO KOZIEŁŁO-POKLEWSKIEGO W DZIEDZINIE HISTORII JEST PRYZNAWANA CO 2 LATA OD 2011 ROKU. LAUREATEM OSTATNIEJ EDYCJI ZOSTAŁ DR HAB. RADOSŁAW GROSS, PROF. UWM Z INSTYTUTU HISTORII UWM.

To forma docenienia pracy naukowej związanej z historią ziem położonych między Niemnem a dolną Wisłą, szczególnie w XX wieku. Prof. Radosław Gross został wyróżniony za pracę zatytułowaną „Przemiany gospodarcze wsi na Warmii i Mazurach w latach 1945-1956”.

– Do tej pory nie ukazała się monografia poświęcona problematyce przemian gospodarczych wsi na Warmii i Mazurach po II wojnie światowej. Książka Radosława Grossa może stanowić punkt wyjścia do badań nad dziejami rolnictwa po 1945 r. na obszarze Warmii i Mazur, a także ziem włączonych do Polski w 1945 r. Z monografii dowiadujemy się, że dyrektywny system zarządzania państwem, nieliczący się z lokalną specyfiką, zdecydował o nieracjonalnych kierunkach przemian gospodarczych wsi na Warmii i Mazurach. Polityka rolna podporządkowana doktrynie komuni-

stycznej i bieżącym celom politycznym doprowadziła do nadmiernej eksploatacji chłopskich gospodarstw, odpływu wielu osadników, wzrostu terytorialnego deficytowych majątków państwowych i w efekcie przyczyniła się do niskiej wydajności produkcji. Struktura rolna wykształcona na Warmii i Mazurach do 1956 r., oparta na ogromnym odsetku użytków rolnych znajdujących się w państwowej administracji przetrwała aż do likwidacji państwowych gospodarstw rolnych w pierwszej połowie lat 90. XX w. Likwidacja ich, jak wiemy, pociągnęła za sobą ogromne skutki społeczne – mówił w laudacji prof. Andrzej Korytko z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Prof. Radosław Gross jest historykiem, badaczem dziejów najnowszych. Zajmuje się historią gospodarczą i społeczną, dziejami Warmii i Mazur oraz badaniem kultur pamięci. Jest

pracownikiem naukowo-dydaktycznym Instytutu Historii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

– To ze wszech miar wartościowa i potrzebna monografia. Zdaniem znawców tematu jest to praca niezbędna dla badaczy powojennych dziejów Warmii i Mazur, zajmujących się nie tylko historią gospodarczą – podkreślił prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz.

– Badania historii gospodarczej to niezbyt wdzięczny obszar badawczy. Od lat nie ma mody na prowadzenie takich badań. Lepiej „sprzedają się” dziś żołnierze wyklęci, szeroko rozumiana historia polityczna czy wojskowości dodał prof. Korytko.

Nagroda im. Bohdana Jerzego Koziełło-Poklewskiego została przyznana 6. raz.

Źródło UM Olsztyna, opr. lek

PRZEDSTAWIA OFERTĘ KALENDARZY

kolorystycznych okładek (płócienna fuksja, korek z marmurkowym wzorem, aksamitna zieleń bilardowa, i aksamitny granat). Detale na okładce (logo i rok) są wykonane techniką hotstampingu w czarnym kolorze lub na sucho.

Terminarze to wybór dla osób, które lubią mieć więcej przestrzeni na rozpisywanie bieżących zadań. Rozkładówka dni powszednich zawiera podstawowe informacje o imieninach i świętach oraz wykropkowane miejsce na notatki z wprowadzonymi godzinami od 7.00 do 16.00, tak aby poręcznie planować dzień.

Wewnątrz planerów znajdują kalendarze w układzie rocznym, miesięcznym i tygodniowym. Wydzielone zostały także specjalne strony na notatki.

– Nasze planery i terminarze zostały zaprojektowane, wydrukowane i oprawione ręcznie w Zakładzie Poligraficznym. Zamówienia realizujemy sukcesywnie, gdyż praca nad nimi jest bardzo czasochłonna – tłumaczy kierowniczką zakładu Agnieszka Szulc. I dodaje: – Jesteśmy bardzo ciekawi opinii o naszych kalendarzach, zwłaszcza po dłuższym użytkowa-

niu. Wszystkich, którzy chcą się podzielić z nami informacjami o tym, co powinno znaleźć się w kalendarzach, jaki układ się sprawdza, co można zmienić – zapraszamy do kontaktu: agnieszka.szulc@uwm.edu.pl.

Poza kalendarzami książkowym, zakład poligraficzny przygotował także kalendarze trójdzielnne. Występują w kilku wersjach graficznych, można także poprosić o wykonanie kalendarza według własnego pomysłu, kontaktując się z kierowniczką zakładu.

Kalendarze należy zamawiać w Zakładzie Poligraficznym UWM za pośrednictwem formularzy:

planery i terminarze książkowe – ceny: od 19 zł do 35 zł (zamówienia prywatne +23% VAT)

kalendarz trójdzielnny – ceny: od 12 zł do 14 zł (zamówienia prywatne +23% VAT)

Zamówienia przesyłane są za pośrednictwem Rozdzielni, przy zamówieniach prywatnych obowiązuje odbiór osobisty.

dbp

NOSTALGIA ROSYJSKIEJ EMIGRACJI

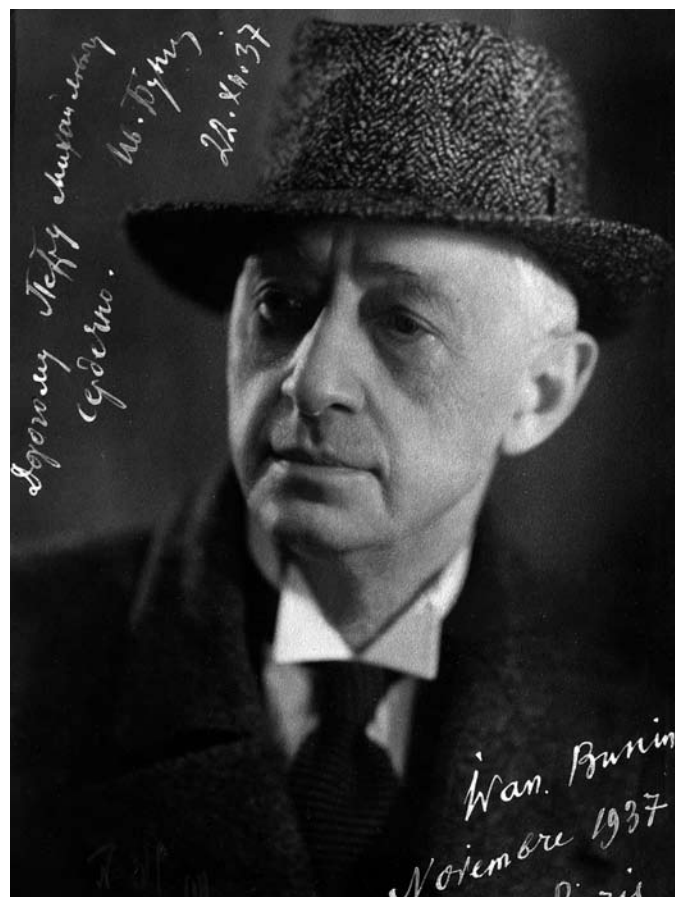
„LUDŹMI NA WALIZKACH”, NIEUSTANNIE
CZEKAJĄCYMI NA POWRÓT DO DOMU
NAZYWALI LITERATUROZNAWCY PIERWSZE
POKOLENIE ROSYJSKIEJ EMIGRACJI
POCZĄTKÓW XX W. INSTYTUT LITERATURO-
ZNAWSTWA UWM PO RAZ 7. ZAPROSIL DO
DEBATY POŚWIĘCONEJ NAJWYBITNIEJSZYM
ROSJANOM NA **UCHODŹSTWIE**.

Instytut Literaturoznawstwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego jest jednym z najważniejszych centrów badań emigrantologicznych w Polsce. Tu ma swoją siedzibę Komisja Emigrantologii Słowian Międzynarodowego Komitetu Słowistów i tu od 7 lat organizowana jest międzynarodowa interdyscyplinarna konferencja naukowa „Luminarze rosyjskiej emigracji”. W tym roku dwudniowe obrady (25-26.10.) toczyły się pod hasłem „Nostalgia. Mity, losy i doświadczenie literackie rosyjskiej emigracji”. Uczestniczyło w nich kilkudziesięciu panelistów z Polski, Rosji, Litwy, Francji, Włoch, Austrii i Tunezji. Wygłoszono ponad 30 referatów. Program został ułożony tak, aby umożliwić uczestnikom udział we wszystkich sekcjach.

Podobnie jak w roku ubiegłym, spotkania toczyły się za pośrednictwem platformy internetowej. Główną organizatorką i moderatorką była prof. dr hab. Iwona A. Ndiaye z Katedry Literatur Wschodniosłowiańskich Instytutu Literaturoznawstwa UWM, sekretarz Komisji Emigrantologii Słowian.

– Nostalgia to temat wiodący emigracji rosyjskiej. Jak pokazują wystąpienia na tegorocznej konferencji, odnajdujemy te motywy nie tylko w poezji i prozie, ale także w publicyście. Podczas emigracji tzw. pierwszej fali, czyli mającej miejsce po roku 1917, a w zasadzie po 1920, czyli po przewrocie bolszewickim i wojnie domowej, wielu przedstawicieli szeroko rozumianej kultury rosyjskiej znalazło się za granicą. Określamy tę pierwszą emigrację, czyli okres międzywojenny, „pokoleniem siedzących na walizkach”, czyli tych, którzy wierzyli, że wkrótce powrócą do ojczyzny. Tak najczęściej się nie stało; do końca swoich dni żyli poza Rosją. Stąd ten częsty motyw powrotu do rodzinnego domu, nostalgii za utraconą ojczyzną – mówi prof. Iwona A. Ndiaye.

Wszystkie konferencje przebiegały pod wspólnym tytułem „Luminarze rosyjskiej emigracji”. Pierwsze spotkanie z tego cyklu poświęcone było Iwanowi Buninowi i ta postać, jak podkreśla prof. Ndiaye, pojawia się co roku w konferencyjnych wystąpieniach.



https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Bunin_Iwan_1937.jpg

– To w pewnym sensie symbol pierwszej emigracji, jeden z najbardziej znanych rosyjskich pisarzy, laureat literackiej nagrody Nobla z 1933 r. Był bohaterem pierwszego panelu dyskusyjnego „Mój Bunin”, do którego zaprosiliśmy wybitnych specjalistów z Polski i Rosji. Z czasem panel przekształcił się w międzynarodową konferencję z udziałem emigrantologów z wielu krajów Europy, mamy także od kilku lat uczestniczkę z Tunezji – wyjaśnia prof. Ndiaye.

Spotkania mają charakter interdyscyplinarny i jak zaznacza prof. Ndiaye, budują klimat dialogu międzykulturowego osób zajmujących się tematem emigracji, ale reprezentujących różne dyscypliny: literaturoznawców, językoznawców, historyków, zajmujących się sztuką, pracowników muzeów.

Zwyczajowo obradom towarzyszą wystawy i spektakle teatralne. W tym roku przygotowano wystawę publikacji poświęconych rosyjskiej emigracji. Prof. Ndiaye zaprezentowała 2 swoje prace: monografię „Kobieta demoniczna w Polsce” poświęconą prozie humorystycznej Nadieżdy Teffi w przekładzie Juliana Tuwima oraz 1. tom (z przygotowywanych 4) poświęcony publicystyce emigracyjnej okresu międzywojennego znanego rosyjskiego emigranta Dmitrija Fілософова, który całe swoje życie na uchodźstwie spędził w Warszawie.

– Chcielibyśmy uruchomić nową serię wydawniczą pod nazwą *Olsztyńskie Studia Emigrantologiczne*. Mamy nadzieję, że umocni to nas jako ważny ośrodek na mapie badań emigracyjnych nie tylko Polski, ale i Europy – podsumowuje prof. Ndiaye.

Współorganizatorami konferencji były: Dom Rosyjskiej Zagranicy im. Aleksandra Sołżenicyna w Moskwie oraz Komisja Emigrantologii Słowian Międzynarodowego Komitetu Słowistów.

mah



foto: J. Pająk

NOWY PROFESOR LESZEK MAŁYSZKO

DR HAB. INŻ. LESZEK MAŁYSZKO, PROF. UWM
Z WYDZIAŁU GEOINŻYNIERII OTRZYMAŁ
28 WRZEŚNIA 2021 TYTUŁ PROFESORA NAUK
INŻYNIERYJNO-TECHNICZNYCH.

Profesor Leszek Małyszko, po ukończeniu studiów na kierunku budownictwo Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej, podjął pracę jako asystent na Wydziale Budownictwa Lądowego Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. W trakcie pracy zdobywał kolejne stopnie naukowe na Politechnice Warszawskiej, gdzie obronił rozprawę doktorską i uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk technicznych w zakresie budownictwa – mechaniki konstrukcji oraz uzyskał poparcie senatu w sprawie wniosku o nadanie tytułu profesora w dziedzinie nauk inżynierijno-technicznych.

Profesor Małyszko od prawie 3 dekad, tj. od czasu uzyskania stopnia doktora pełni funkcję kierownika katedry. Był również członkiem wielu ciał kolegialnych uczelni na różnych wydziałach (w tym prodziekanem) oraz ostatnio kierownikiem zespołu unijnych projektów inwestycyjnych w latach 2013-2017. Obecnie jest kierownikiem Katedry Mechaniki Budowli i Konstrukcji Budowlanych na Wydziale Geoinżynierii. Wielokrotnie był recenzentem w postępowaniach o nadanie stopnia doktora habilitowanego oraz doktora w zakresie budownictwa w czołowych technicznych uczelniach krajowych.

Od wielu lat profesor Małyszko prowadzi działalność w stowarzyszeniach naukowych i komitetach technicznych. Jest m.in. członkiem zarządu Komitetu Nauki Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa (PZITB) oraz wieloletnim przewodniczącym Komisji Nauki Oddziału Olsztyńskiego. Od ponad 2 dekad uczestniczy w międzynarodowym stowarzyszeniu naukowym *International Association for Shell and Spatial Structures (IASS)*, gdzie jest stałym członkiem komitetu organizującego w kraju coroczne seminaria na temat konstrukcji lekkich *LSCE – Lightweight Structures in Civil Engineering*.

Działalność naukowa profesora jest skupiona na: modelowaniu zniszczenia w konstrukcjach murowych, lekkich konstrukcjach w inżynierii lądowej i nieliniowych modelach materiałów w mechanice budowli.

Konstrukcje murowe są obiektem jego szczególnego zainteresowania. Jest głównym autorem 4 monografii naukowych w języku polskim, w tym 2 finansowanych z grantu własnego Ministerstwa Nauki oraz monografii habilitacyjnej nagrodzonej przez PZITB prestiżową nagrodą im. Wacława Żencykowskiego.

Z racji swojej działalności w IASS zorganizował w Olsztynie 3. coroczne seminarium LSCE jako przewodniczący komitetu naukowego, w tym seminarium XXV w 2019 r. z jubileuszową monografią.

Badania nad nieliniowymi modelami materiałów w mechanice budowli profesor rozpoczął w 2010 r. na polecenie ówczesnej rady wydziału we współpracy ze Państwowym Uniwersytem Morskim w Odessie. Jest w tym zakresie współautorem 3 monografii – w języku rosyjskim

i ukraińskim wydanych w Odessie oraz 1 w języku angielskim, wydanej w 2019 r. w Polsce.

Wyniki prowadzonych przez profesora doświadczeń i analiz mają charakter zarówno poznawczy, jak i aplikacyjny. Zostały dokładnie opisane w monografiach i opublikowane w renomowanych czasopismach, a także zaprezentowane na krajowych i międzynarodowych konferencjach. Profesor jest także autorem ekspertyz technicznych na zamówienie publiczne oraz współautorem praw własności przemysłowej nadanych przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Leszek Małyszko jest żonaty, żona Anna jest chirurgiem szczękowym. Mają 2 zamężne córki i 5 wnuków.

opr. sylva

» Wyniki prowadzonych przez profesora doświadczeń i analiz mają charakter zarówno poznawczy, jak i aplikacyjny. Zostały dokładnie opisane w monografiach i opublikowane w renomowanych czasopismach.

PROF. MARIUSZ STOLARSKI

– DORADCĄ I EKSPERTEM

PROF. MARIUSZ STOLARSKI –
KIEROWNIK KATEDRY
GENETYKI, HODOWLI ROŚLIN
I INŻYNIERII BIOSUROWCÓW
UWM ZOSTAŁ CZŁONKIEM
RADY NAUKOWEJ INSTYTUTU
UPRAWY NAWOŻENIA
I GLEBOZNAWSTWA
W PUŁAWACH ORAZ
EKSPERTEM W PROGRAMIE
DOKTORAT WDROŻENIOWY.

Profesor Mariusz Stolarski z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa UWM prowadzi badania związane z biosurowcami, biogospodarką i odnawialnymi źródłami energii. Inne jego zainteresowania to hodowla, produktywność, jakość biomasy i możliwości wykorzystania wieloletnich i jednorocznych roślin alternatywnych do celów energetycznych i przemysłowych; technologie produkcji i logistyka pozyskiwania biosurowców, ich przetwarzanie do bioproduktów o wyższej wartości dodanej oraz konwersja do biopaliw stałych, ciekłych i gazowych; kaskadowe wykorzystanie różnych rodzajów biosurowców pochodzenia rolniczego i leśnego, biokonwersja różnych rodzajów pozostałości biomasowych z wykorzystaniem owadów; ocena efektywności ekonomicznej, energetycznej i środowiskowej uprawy; produkcja, logistyka oraz przetwórstwo biosurowców; charakterystyka i ocena możliwości wykorzystania biomasy i innych odnawialnych źródeł energii na różnych poziomach. Jest autorem ponad 300 publikacji. Brał udział w 14 krajowych i 8 międzynarodowych projektach naukowych.

Do Rady Naukowej Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach – Państwowy Instytut Badawczy powołał go Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. To jedna z wiodących jednostek badawczo-rozwojowych podległa temu ministerstwu. Celem głównym instytutu jest prowadzenie prac naukowo-badawczych w zakresie zrównoważonego rozwoju pro-



Fot. J. Pająk

dukcji roślinnej oraz ochrony i kształtowania środowiska rolniczego, wspieranie decyzji resortu rolnictwa i władz regionalnych, a także dostarczanie informacji i zaleceń dla doradztwa i praktyki rolniczej. Oprócz tego prowadzi projekty badawcze, szkołę doktorską i wykonuje ekspertyzy. Jego główną siedzibą jest pałac Czartoryskich w Puławach. Kadencja rady trwa do 2025 r. Pierwsze posiedzenie odbyło się 17 listopada.

Na eksperta zespołu oceniającego wnioski i raporty w programie Doktorat wdrożeniowy powołał go Minister Edukacji i Nauki. Jest to program polegający na kształceniu przez uczelnie doktorantów we współpracy z zatrudniającymi ich przedsiębiorcami albo innymi podmiotami. Efektem tej współpracy ma być wdrażanie w tych podmiotach wyników prowa-

dzonej przez doktorantów działalności naukowej.

– Czuję się wyróżniony tymi powołaniami. To dla mnie dowód na to, że moja praca jest doceniana, że swoją wiedzą mogę się podzielić z innymi. W tych gremiach zasiadają naukowcy, przedstawiciele firm, ośrodków doradztwa, ministerstw, a więc ludzie bardzo kompetentni. Znaleźć się w ich gronie to zaszczyt – komentuje prof. Stolarski.

Prof. Stolarski to już 4. pracownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa zasiadający w radzie naukowej. Z tego wydziału w Radzie Naukowej Instytutu Ogrodnictwa zasiadają: prof. Krzysztof Jankowski i prof. Bożena Kordan, a w radzie Instytutu Ochrony Roślin – prof. Józef Tyburski.

lek



2022

LIPIEC

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31



SIERPIEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
	1	2	3	4	5	6
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				



UNIWERSYTET
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE

WRZESIEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
				1	2	3
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30		

KWIECIEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	



MAJ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					



CZERWIEC

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			





UWM
UNIWERSYTET
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE

STYCZEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						



LUTY

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28						



2022

MARZEC

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31			

PAŹDZIERNIK

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						



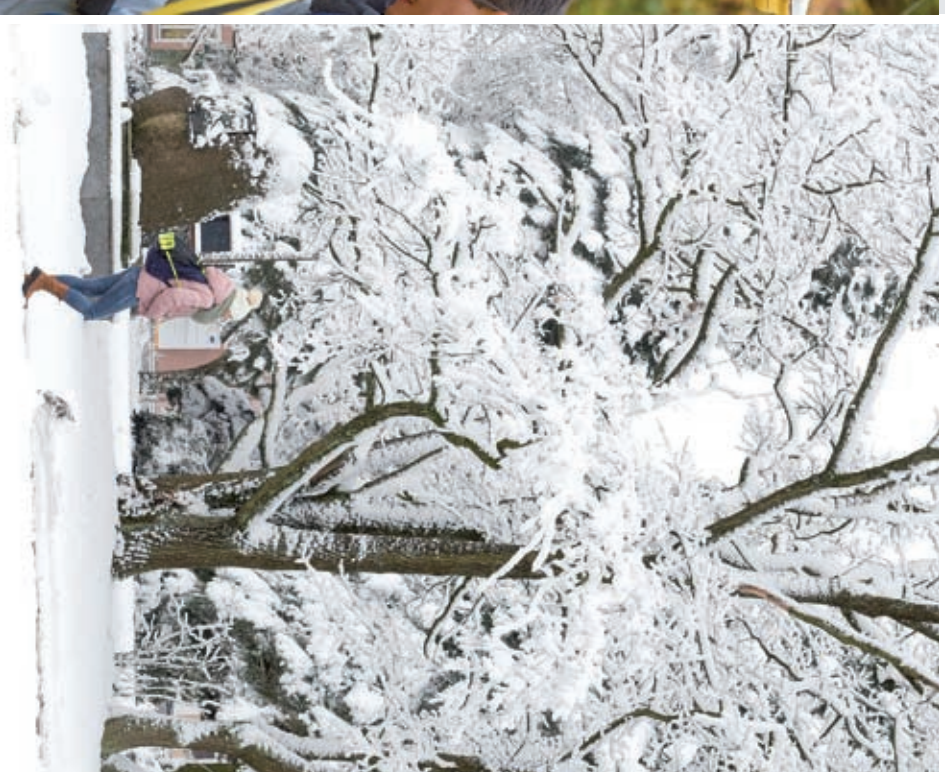
LISTOPAD

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30				



GRUDZIEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	



OBSERWACJA JONOSFERY POZWOLI PRZEWIDYWAĆ KLĘSKI ŻYWIOŁOWE



Fot. J. Pejgk

TRZĘSIENIA ZIEMI, TSUNAMI, CZY POWODZIE ZDARZAJĄ SIĘ CORAZ CZĘŚCIEJ. POZBAWIAJĄ DACHU NAD GŁOWĄ, A CZĘSTO I ŻYCIA WIELU LUDZI. NAUKOWCY Z WYDZIAŁU GEOINŻYNIERII UWM, MAJĄ DOWODY NA TO, ŻE PRZEWIDYWANIE KLĘSK ŻYWIOŁOWYCH JEST MOŻLIWE. TRZEBA TYLKO BACZNIE MONITOROWAĆ **JONOSFERĘ**.

Badacze od dawna wiedzieli, że jonosfera reaguje na różne ziemskie zjawiska: trzęsienia ziemi, tsunami, wybuchy wulkanów czy wybuchy nuklearne. Wywołują one zmiany w polu elektromagnetycznym jonosfery, czyli zjonizowanej warstwie atmosfery występującej powyżej 50–60 km nad powierzchnią Ziemi. Charakterystyczne kręgi w jonosferze widoczne były np. podczas trzęsienia ziemi i tsunami w Japonii w 2011 r. czy trzęsienia ziemi w 2015 r. w Illapel w Chile.

Zakończony właśnie projekt COSTO– Udział danych Swarm we wczesnym wykrywaniu tsunami i innych zagrożeń naturalnych (Contribution of Swarm data to the prompt detection of Tsunamis and Other natural hazards) zakładał dokładniejszą obserwację, charakteryzację i zrozumienie procesów interakcji między jonosferą, magnetosferą, niższą atmosferą, powierzchnią Ziemi i poziomem morza, z wykorzystaniem obserwacji pola elektrycznego przez satelity geomagnetycznej misji badawczej Swarm. Badania prowadzone przez konsorcjum w składzie: Uniwersytet Warmińsko-Mazurski (główny wykonawca), Narodowe Obserwatorium Ateńskie, Politechnika Monachijaska oraz Politechnika Katalonii, dostarczyły nowych dowodów na to, że monitorowanie jonosfery i wyłapywanie tzw. „precursor signals” pozwala na przewidzenie zjawisk typu trzęsienie ziemi czy tsunami. W zespole UWM uczestniczy w nim: dr hab. Wojciech Jarmołowski (z lewej) z Instytutu Geodezji i Budownictwa na Wydziale Geoinżynierii, kierownik zespołu projektu COSTO, prof. Paweł Wielgosz (z prawej), dr hab. inż. Anna Krypiak-Gregorczyk (w środku), Beata Milanowska, doktorantka (z prawej) oraz mgr Tomasz Sidorowicz, informatyk.

– Tsunami, chociaż jest zjawiskiem przypowierzchniowym – to jednak bardzo rozległym i wywołuje również fale w atmosferze. Fale te docierają aż do jonosfery, do wysokości kilkuset kilometrów – wyjaśnia prof. Paweł Wielgosz.

Dlatego właśnie kortowscy naukowcy dane o tsunami zbierali z satelitów rejestrujących zjawiska zachodzące w jonosferze.

– Po orbicie ziemskiej krążą 3 satelity należące do Europejskiej Agencji Kosmicznej. Tworzą konstelację satelitów Swarm, która od 2013 r. zbiera dane na temat pola magnetycznego Ziemi. Satelity mają bardzo precyzyjne odbiorniki sygnału GPS, czyli globalnego systemu pozycjonowania oraz sondy Langmuira, które wykorzystuje się do badania gęstości elektronów w jonosferze. Skupiliśmy się na tych zmianach, które wywołuje tsunami – tłumaczy dr hab. Wojciech Jarmołowski.

– Do tego, aby tego typu obserwacje móc w przyszłości wykorzystać, kluczowe jest istnienie gęstej sieci satelitarnych i naziemnych odbiorników GPS. Jonosferę najlepiej monitoruje się sygnałem z wielu stacji – podkreśla dr Jarmołowski. Jako przykład podaje Japonię, która posiada ok. 1200 odbiorników.

– Słuszność kierunku i prowadzenia takich obserwacji potwierdza m.in. przykład trzęsienia Tohoku w 2011 r. w Japonii, kiedy to dzięki zaobserwowanym sygnałom udało się ewakuować wielu ludzi – mówi Wojciech Jarmołowski.

– Rozwijanie obserwacji jonosfery, przy jednoczesnej współpracy z sejsmologami, a także analiza całego procesu, prawdopodobnie – krok po kroku – poprowadzą nas do przewidywania tego typu zjawisk z dużą dokładnością. Zarówno liczba satelitów, jak i odbiorników naziemnych, stale się powiększa, a więc ciągle dochodzą nowe miejsca obserwacji – dodaje dr Jarmołowski.

Projekt COSTO był w szczególności skoncentrowany na wykrywaniu zaburzeń jonosferycznych wywołanych trzęsieniami ziemi i tsunami, obserwowanych w danych rejestrowanych przez satelity Swarm oraz inne satelity badawcze na niskich orbitach (GOCE, GRACE). Obecnie na recenzję czekają dwie publikacje z wynikami badań, które pozwolą przystąpić do kolejnych badań, zmierzających do utworzenia systemu przewidywania klęsk żywiołowych na całym świecie.

opr. lek

BOHATER WYRUSZA W PODRÓŻ. CO KRYJE BAŚŃ?

Rys. K. Wróblewska do wiersza J. Tuwima „Rzepka”
na motywach bajki rosyjskiej o rzepce



– **Czy ma pani profesor swoją ulubioną bajkę?**
– Nawet nie jedną. Bardzo lubię bajki braci Grimm. Oglądałam też ich ekranizacje, ale czytanie tekstów to coś zupełnie odmiennego, bo pozostawia przestrzeń dla naszej wyobraźni.

– **Czy bajka może być tematem badań naukowych?**
– Dla naukowca bajka jest tekstem kulturowym. Przede wszystkim chcę wspomnieć o wspaniałej postaci – rosyjskim wybitnym uczonej Władimirze Proppie, który opracował teorię morfologii bajki. Badał przede wszystkim tak zwane bajki magiczne, o stabilnej strukturze. Jego pracę, przetłumaczoną również na język polski, wysoko ocenił francuski antropolog Claude Lévi-Strauss. Czytanie dzieła Proppa jest wg mnie czasami ciekawsze i bardziej fascynujące niż czytanie samych bajek.

– **Jak naukowiec dzieli bajki? Wymieniła pani bajkę magiczną, jakie są inne?**

– Właściwie można powiedzieć, że bajka to nie jeden gatunek. Powtarzam zawsze swoim studentom, że bajce można poświęcić cały semestr, a nie tylko kilka zajęć. Najdokładniej zbadana jest oczywiście bajka magiczna. Są bajki anegdoty, bajki o zwierzętach, są tzw. bajki kumulacyjne – tu dobrym przykładem jest bajka o wyciąganiu rzepki, gdzie rzepkę próbuje najpierw wyciągnąć z ziemi dziadek, a następnie dołączają do niego kolejno babcia, wnuczek, pies, kot i dopiero kiedy dołącza mała myszka, udaje się wyciągnąć rzepkę. Podobna jest bajka o zniesieniu przez kurę złotego jaja.

Może się wydawać, że to bajki tylko dla najmłodszych. Owszem, ale tylko pozornie. W bajce o zniesieniu złotego jaja możemy odczytać bowiem cały mit kosmogoniczny – narodziny wszechświata, jego zniszc-

zenie i odbudowanie poprzez ponowne zniesienie przez kurę nowego jaja, tym razem zwykłego. Dziecko sobie tego mitu nie uświadamia, ale czytanie mu takich bajek jest bardzo ważne, ponieważ one kształtują jego kulturową świadomość. Od dawna wiadomo, że dzieci, którym są czytane i opowiadane bajki, mają większą szansę wyrosnąć na mądrych, samodzielnych i kreatywnych ludzi. W bajkowych tekstach myśliciele dostrzegają ważne przesłanki dotyczące psychologii głębi, archetypów nieświadomości zbiorowej.

– **Czy można stwierdzić, że każdy kraj ma swoje charakterystyczne bajki? Inne są bajki słowiańskie, a inne germańskie? A może wszystkie bajki mają wspólne motywy, które się powtarzają?**

– Z tą tezą mogą zgodzić się tylko częściowo. Bajka im bardziej jest odległa w czasie, tym zachowuje więcej cech ogólnoludzkich. Natomiast im jej bliżej do naszych czasów, tym częściej rozróżniamy w niej cechy narodowe, charakterystyczne dla Słowian czy narodów romańsko-germańskich. Często też wtedy tekst traci specyficzne cechy bajkowo-baśniowe. Najdawniejszy tekst kulturowy reprezentuje bajka magiczna, ponieważ jest genetycznie związana z mitem.

– **Czego dotyczył mit?**

– Odzwierciedlał strukturę inicjacji – czyli rzecz podstawową w czasach najdawniejszych. Po dokonaniu inicjacji członek plemienia przestawał być dzieckiem i odradzał się jako pełnowartościowy uczestnik wspólnoty: wojownik, myśliwy lub szaman. Bajka magiczna najczęściej zaczyna się od tego, że pewnej wspólnoty czegoś brakuje albo wydarzyło się nieszczęście. W takiej sytuacji bohater lub bohaterka musi pozostawić swój dom, wieś czy miasto i wyrusza w podróż określaną jako ini-

CZYTANIE BAJEK JEST BARDZO
WAŻNE, WRĘCZ KONIECZNE DO
PRAWIDŁOWEGO FORMOWANIA SIĘ
LUDZKIEJ OSOBOWOŚCI.
JAKIE PRZESŁANIA NIOSĄ BAŚNIE
OPOWIADA PROF. DR HAB. IRYNA
BETKO Z INSTYTUTU LITERATURO-
ZNAWSTWA UNIwersYTETU
WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO.



cyjajna. Trafia do lasu, gdzie zazwyczaj odbywały się inicjacje. Napotyka chatkę, gdzie mieszka Baba Jaga – to postać bardzo ważna, reprezentuje kobiecego Przodka, który najpierw zadaje pytania, a potem może nawet podróżnika pożreć. Ale jeśli bohater wykaże się odpowiednią wiedzą, Baba Jaga daje bohaterowi albo dobrą radę, albo magiczny przedmiot, dzięki któremu zwalcza nieszczęście zmuszające go do podróży lub np. przedmiot ten pomaga mu pokonać potwora. Bohater po powrocie do społeczności odbudowuje pierwotną harmonię w plemienu, nierzadko też zostaje królem, żeni się, i wszyscy żyją długo i szczęśliwie.

Dzisiaj żyjemy w czasach, kiedy z nieświadomością zbiorową mamy skomplikowane relacje, a baśnie, czyli teksty kulturowe pomagają je odbudować. Jeżeli traktujemy baśnie jako coś infantylnego i niepoważnego, to możemy zubożyć nasze życie duchowe.

– Wróćmy jeszcze do bajek o zwierzętach.

– Te bajki również odzwierciedlają rzeczywistość bardzo odległych czasów. Tu obserwujemy powiązania z totemistycznymi wyobrażeniami związków człowieka ze zwierzęciem, wierzę, że plemię ma jako przodka zwierzę.

– Pomówmy o pani ulubionych baśniach braci Grimm. Są często okrutne. Czy powinny być czytane dzieciom?

– Tu mamy różne punkty widzenia. Dziecko to okrutna istota, którą trzeba nauczyć wrażliwości nie poprzez słodkie bajki, a np. poprzez baśń Andersena o dziewczynce z zapalkami albo o 12 braciach łabędziach i ich siostrze, która gołymi rękoma zrywała pokrzywy na cmentarzu i płoła z nich koszule dla braci. Motyw ten jest dość przerażający, a jednak dzieci to czytają i wychodzi im na dobre. Moim zdaniem czytanie bajek jest bardzo ważne, wręcz konieczne do prawidłowego formowania się ludzkiej osobowości. Zwłaszcza w naszej skomplikowanej ponowoczesnej cywilizacji. Baśń magiczna niesie w sobie wiele pozytywnych przesłań. Na przykład, pokazuje, jak zostaje prawdziwym bohaterem.

Małgorzata Hołubowska



Naukowe zainteresowania prof. Iryny Betko obejmują zagadnienia z historii i teorii literatury ukraińskiej i rosyjskiej od czasów Rusi Kijowskiej do teraźniejszości. Jej dorobek naukowy liczy ponad 160 publikacji, w tym 4 monografie. Artykuły badawcze publikuje m.in. w takich ceniowych polskich czasopismach naukowych, jak „Slavia Orientalis”, „Roczniki Humanistyczne KUL”, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Slavica Wratislaviensis”, „Acta Polono-Rutenica”, „Acta Neophilologica”, „Ruch filozoficzny”, a także w monografiach wieloautorskich. Jest członkinią dwóch zagranicznych komitetów redakcyjnych (indeksowanego w SCOPUS rocznika naukowego „Султанівські читання”, wydawanego przez Instytut Filologii Przykarpaccyckiego Narodowego Uniwersytetu imienia Wasyla Stefanyka (Iwano-Frankiwnsk, Ukraina), oraz naukowego kwartalnika „Наукові записки Національного університету «Острозька академія». Серія «Філологічна»” (m. Ostroh obwodu Rówieńskiego, Ukraina), indeksowanego w INDEX COPERNICUS ICV 2017: 75,77, Google Scholar, Google Академія, DOI), a także Międzynarodowego Stowarzyszenia Ukrainistów i Stowarzyszenia Pisarzy Ukrainy.



DWIE NAGRODY MUSICA IN VIA

DWIE NAGRODY NA FESTIWALU MUZYKI RELIGIJNEJ IM. KS. STANISŁAWA ORMIŃSKIEGO W RUMI ZDOBYŁ ZESPÓŁ WOKALNY MUSICA IN VIA POD DYREKCJĄ DR HAB. KATARZYZNY BOJARUNIEC, PROF. UWM, DZIAŁAJĄCY W INSTYTUCIE MUZYKI WYDZIAŁU SZTUKI UWM.

Międzynarodowy Festiwal Muzyki Religijnej im. ks. Stanisława Ormińskiego odbywa się corocznie w październiku w Rumi w Sanktuarium NMP Wspomożenia Wiernych salezjanów św. Jana Bosko. Inspiracją do jego zorganizowania była postać salezjanina ks. prof. Stanisława Ormińskiego, pracującego przez 26 lat w Rumi, wybitnego muzyka i kompozytora, wielkiego patrioty, humanisty i wychowawcy młodzieży. 23 października odbyła się jego 33. edycja. Podczas festiwalu przeprowadzane są trzy konkursy: dla młodych organistów do 27. roku życia, zespołów chóralnych i na najlepsze wykonanie pieśni religijnej w języku kaszubskim.

MUSICA IN VIA wystartowała w 2. kategorii i zdobyła pierwsze miejsce i Złoty Dyplom w kategorii chórów kameralnych oraz wyróżnienie za kulturę brzmienia. W tym konkursie rywalizowało 9 zespołów chóralnych z Warszawy, Wrocławia, Gdańska, Chełma, Polkowic, Wejherowa, Poznania i Kartuz.

Chór kameralny MUSICA IN VIA powstał z inicjatywy jego dyrygentki Katarzyny Bojaruniec i grupy studentów Instytutu Muzyki Uniwersytetu



Warmińsko-Mazurskiego w kwietniu 2011 r. Zespół prowadzi ożywioną działalność artystyczną, koncertując na terenie swojego miasta, a także poza jego granicami. MUSICA IN VIA bierze udział w wielu ogólnopolskich i międzynarodowych festiwalach chóralnych.

Repertuar chóru obejmuje muzykę dawną i współczesną, ze szczególnym uwzględnieniem utworów polskich kompozytorów współczesnych. W ostatnim czasie zespół dokonał kilku prawykonania utworów Lucjana Marzewskiego: *Krzyżu Święty*, *Popule meus*, *U jeziórecka zimna wódecka*, *Oj z góry z góry koniku brunny*, *Sway*, *Ave Maria*, *Alleluja* oraz Katarzyny Bojaruniec *Non omnis moriar* – poświęcone pamięci zmarłego w 2015 roku kompozytora, prof. Lucjana Marzewskiego oraz K. Bojaruniec *Sicut liliom inter spinas* (2019).

Nagrody w Rumi to nie pierwsze i nie jedyne osiągnięcia chóru. Więcej o jego dokonaniach można przeczytać na jego profilu na Facebooku

lek



Fot. J. Pająk

PROJEKT STUDENTÓW UWM Z NAGRODĄ PRO IUVENES

DNI ŚWIADOMOŚCI ŻYWIENIOWEJ ORGANIZOWANE PRZEZ STUDENCKIE KOŁO NAUKOWE ŻYWIENIA I PROFILAKTYKI ŻYWIENIOWEJ UWM ZDOBYŁY NAGRODĘ PRO IUVENES JAKO NAJLEPSZA STUDENCKA INICJATYWA PROZDROWOTNA W POLSCE W 2021 R. W TEJ KATEGORII STARTOWAŁO 5 PROJEKTÓW.

Nagrody „Pro Juvenes” wręcza Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej od 2013 roku, promując najbardziej aktywnych studentów i najciekawsze studenckie inicjatywy. Plebiscyt ma także za cel budowanie atmosfery współdziałania oraz integrację środowiska studentów z całej Polski. Nagrody przyznawane są w 11 kategoriach: kultura studencka, studenckie inicjatywy prozdrowotne, studia na lepsze, koła naukowe, media studenckie, student naukowiec, student artysta, student sportowiec, student zaangażowany społecznie, inicjatywa społeczna oraz kategoria koronna: studencki projekt roku.

W tym roku podczas gali 20 listopada nagrodę za najlepszą inicjatywę prozdrowotną odebrali przedstawiciele samorządu studenckiego UWM w imieniu Studenckiego Koła Naukowego Żywności i Profilaktyki Żywności na Wydziale Nauki o Żywności. W tej kategorii o palmę pierwszeństwa walczyło 5 studenckich projektów. W głosowaniu zwyciężyła inicjatywa studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Dni Świadomości Żywnościowej cieszyły się takim zainteresowaniem, że po 1. edycji w grud-

niu 2020 r. zorganizowano kolejną w kwietniu tego roku, a studenci na grudzień zaplanowali już 3. edycję.

– To był pomysł studentki Klaudii Majewskiej i Aleksandry Purkiewicz, przewodniczącej koła i słuchaczki Szkoły Doktorskiej UWM. Zależało nam na tym, aby to była edukacja poprzez szerokie spojrzenie na żywienie człowieka i wymianę poglądów – wyjaśniała dr inż. Joanna Ciborska z Katedry Żywności Człowieka UWM, opiekunka koła. W inicjatywę zaangażowała się także Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego UWM.

Dr Ciborska podkreśla, że nagroda to wielki sukces jej podopiecznych z koła.

– To wygrana całego zespołu. Dni Świadomości Żywnościowej bardzo nas połączyły, nauczyły pracy zespołowej, pracowaliśmy nad tym, dyskutowaliśmy i analizowaliśmy. To rozwinęło też nasze tzw. kompetencje miękkie, pokazujące, że warto pracować w grupie. Jestem nauczycielem i jako nauczyciel wspieram ich i daję przestrzeń, aby rozwijali swoje umiejętności, realizowali pomysły – mówi dr Ciborska.

Podczas 1. grudniowej edycji Dni można było wysłuchać prelekcji dietetyków, żywieniowców, technologów żywności, lekarzy oraz psychologów z wydziałów: Nauki o Żywności, Lekarskiego oraz Nauk Społecznych a także studentów dietetyki.

Głównymi organizatorami Dni Świadomości Żywnościowej są studenci z Koła Naukowego Żywności i Profilaktyki Żywności.

– Udowodniamy, że działalność naukowa pozwala na rozwój nie tylko wiedzy oraz pasji, ale także ciekawe spędzanie wolnego czasu. Uczymy racjonalnego podejścia do żywności i żywienia oraz propagujemy prawidłowe postawy i zachowania żywieniowe – mówią o swojej działalności w kole.

Studenci pracują z przedszkolakami, młodzieżą i seniorami, prowadząc warsztaty, prelekcje i webinaria, badają skład ciała z wykorzystaniem specjalistycznych analizatorów, a także udzielają konsultacji żywieniowych.

mah

TWARDA SZKOŁA UMIEJĘTNOŚCI MIĘKKICH

UMIEJĘTNOŚCI MIĘKKIE TO JEST ŚWIADOMOŚĆ, CO W SOBIE TRZEBA ZMIENIĆ. NA UWM ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA PODSUMOWUJĄCA **PROJEKT UNIFORS**, KTÓREGO CELEM BYŁO WYCHWYCENIE LUK W SZKOLENIU Z UMIEJĘTNOŚCI MIĘKKICH W EUROPEJSKICH SZKOŁACH WYŻSZYCH.

UNIFORS czyli *Universities for future work skills 2020* – to międzynarodowy projekt, którego celem jest wychycenie luk w szkoleniu z umiejętności miękkich w europejskich szkołach wyższych. Zaczął się w 2020 r., a 23 i 24 listopada został w Kortowie podsumowany. Uczestniczyło w nim 7 partnerów: 5 uniwersytetów – Rumuńsko-Amerykański w Bukareszcie (Rumunia), Szkoła Wyższa Prowincji Liège (Belgia), Uniwersytet w Vigo (Hiszpania) i Politechnika w Porto (Portugalia) oraz 2 firmy konsultingowe: Infalia – Grecja i Método Estudios Consultores SLU – Hiszpania. Polskę reprezentował w nim UWM.

Na potrzeby projektu jego uczestnicy badali wcześniej pracodawców, studentów i kadry dydaktyczną pod kątem luk występujących w umiejętnościach miękkich. W ankiecie, którą przygotowali i rozśleli uczestniczyło 179 firm z 6 krajów. Prosimi w niej m.in., aby firmy wskazały najlepsze praktyki w tej dziedzinie, aby uczelnie jak najlepiej mogły przygotowywać studentów do nowych oczekiwań rynku pracy. Owoce projektu będą materiały dla nauczycieli, a także kurs online podnoszący kompetencje miękkie.

W tym projekcie uczestniczyli jednak nie tylko sami naukowcy, ale również studenci. W dniach 27 września – 1 października w Liège w Belgii odbyło się spotkanie szkoleniowe uczestników UNIFORS. Uczestniczyło w nim po 2 nauczycieli oraz po 8 studentów z każdego kraju. Zostali podzieleni na 8 międzynarodowych grup. Wszystkie grupy przeszły szkolenie dotyczące podnoszenia kompetencji miękkich, na które składały się kompetencje organizacyjne, czyli praca zespołowa i zarządzanie czasem; kompetencje kreatywne, czyli komunikacja interpersonalna i kreatywne myślenie; analiza problemowa, czyli myślenie krytyczne i analityczne oraz rozwiązywanie problemów, czyli podejmowanie decyzji. Kursanci uzbrojeni w tę wiedzę podjęli następnie wspólne działania. Chodziło w nich o zaproponowanie rozwiązania rzeczywistych problemów, z którymi borykają się 4 belgijskie firmy biorące udział w wydarzeniu: Prayon, Technifutur, DHL oraz Gaming. Praca nad rzeczywistymi problemami w zespołach, w których każdy członek był z innego kraju miała wykazać, jak są do niej przygotowani, jakie luki w umiejętnościach mają.

– Nasi studenci wypadli bardzo dobrze, do tego stopnia, że DHL jednemu z nich zaproponował pracę – chwali kortowską ekipę dr hab. Bogdan Włodarczyk, kierownik Katedry Finansów na WNE, koordynator UNIFORS na UWM.

A co o szkoleniu w Liège sądzą jego uczestnicy?



Fot. archiwum prywatne

Tomasz Ablam – 3. rok turystyki i rekreacji

Jestem członkiem ESN Olsztyn. To organizacja zajmująca się pomocą dla studentów przyjeżdżających z programu Erasmus. Do projektu aplikowaliśmy całą grupą. Z 7 starających się, 5 osób się dostało. Praca w międzynarodowych zespołach to nie jest dla mnie nowość, bo mam z nimi do czynienia w ESN. Trafiłem ze swym zespołem do firmy Gaming, zajmującej się m.in. zakładami bukmacherskimi. Naszym zadaniem było znalezienie dla niej pomysłu na integrację pracowników pracujących zdalnie i tych pracujących w firmie. Mieliśmy dużo pracy i mało czasu na odpoczynek. Wszyscy bardzo się starali, ale i tak to było wyzwanie. Jestem bardzo zadowolony z tego szkolenia. Gdybym mógł, to pojechałbym natychmiast na kolejne.

Łucja Warych – 3 r. lingwistyki w biznesie

Mój zespół trafił do firmy belgijskiej zajmującej się PR, a naszym zadaniem było ułożyć program szkoleń dla kadry menedżerskiej, które ona poprowadzi wśród pracowników m.in. na temat nowej struktury organizacyjnej tej firmy. Pierwszy raz pracowałam w międzynarodowym zespole i to było dla mnie duże przeżycie. Każdy był z innego kraju. Wszystko musieliśmy ustalać, bo każdy wносił do zespołu inne nawyki, inny styl pracy, inną kulturę komunikacji. Już samo komunikowanie się nie było łatwe, chociaż wszyscy mówiliśmy po angielsku. Pracowaliśmy więc bardzo intensywnie, ale każdy wiedział po co tam jest, więc nie było konfliktów. Jestem przekonana, że to przyda mi się kiedyś w pracy.

Marta Plichta – 2. rok lingwistyki w biznesie

Ja z moim zespołem pracowałam w firmie Technifutur, która zajmuje się doszkalaniami pracowników pod potrzeby konkretnego stanowiska pracy. Musieliśmy dla niej zorganizować warsztaty, na których będą się uczyć pracy metodą disc. Ja już pracowałam w międzynarodowym zespole 2 lata temu w USA, który opiekował się dziećmi, więc wiedziałam, z czym się spotkam. Sama znajomość angielskiego to za mało, aby taki zespół mógł sprawnie pracować. Trzeba odrzucić wszystko na bok i skupić się tylko na zadaniu. I tak zrobiliśmy. Nie było zgrzytów, tylko intensywna praca. Wiele się nauczyłam.

Cała trójka poleca takie szkolenia innym studentom. Umiejętności miękkie to jest świadomość, co w sobie muszę zmienić – mówią studenci.

Naukowcy uczestniczący w projekcie zaś myślą już o jego kontynuacji.

lek

DOKTORAT BEZ LUKRU, ALE ZE WSPARCIEM

JAKIEGO WSPARCIA NAJBARDZIEJ POTRZEBUJĄ DOKTORANCI? CZY PROBLEM ZDROWIA PSYCHICZNEGO DOTYKA TAKŻE ICH? **ALEKSANDRA FLORCZUK**, DOKTORANTKA UWM ZOSTAŁA JEDNĄ Z AMBASADOREK PHD MENTAL HEALTH, AKCJI KRAJOWEJ REPREZENTACJI DOKTORANTÓW, PROMUJĄCEJ ZDROWIE PSYCHICZNE STUDENTÓW.



Fot. J. Pająk

Badanie zdrowia psychicznego doktorantów, debatę ekspercką, uruchomienie poradni oferującej bezpłatne konsultacje psychologiczne przewiduje projekt Phd Mental Health, którego koordynatorem jest Krajowa Reprezentacja Doktorantów. W promowanie akcji zaangażowali się doktoranci z polskich ośrodków naukowych. Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim od września ambasadorką akcji Phd Mental Health została mgr Aleksandra Florczuk z Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością na Wydziale Nauki o Żywności, słuchaczka IV r. studiów doktoranckich.

– Jednym z warunków uczestnictwa w projekcie było prowadzenie konta w mediach społecznościowych. Jest nas 11 ambasaderek, bo tak się złożyło, że są to same kobiety, w całym kraju. Reprezentujemy nauki humanistyczne i techniczne. Rozmawiamy o zagadnieniach, z którymi mierzą się nie tylko doktoranci, ale i naukowcy. Promujemy zdrowe podejście do problemów i przekonujemy, że w każdej sytuacji można znaleźć rozwiązanie – mówi Ola Florczuk.

Ambasadorzy starają się pokazać, jak wygląda życie doktoranta. Jak podkreśla Ola, jest to „doktorat bez lukru”.

– Głównym problemem są trudności w porozumieniu z promotorami lub opiekunami naukowymi. Pandemia jeszcze to nasiliła. My pokazujemy, że wprawdzie nie mamy wpływu na to, z kim współpracujemy, ale na to, w jaki sposób budujemy relacje – tak. Możemy się rozwijać wyłącznie wtedy, kiedy czujemy się komfortowo – podkreśla Ola Florczuk.

O powadze problemu zdrowia psychicznego studentów, na który wpływ wywarła trwająca od wielu miesięcy pandemia świadczą wyniki raportu Rzecznika Praw Pacjenta. Wynika z niego, że studenci uskarżali się na stres, mieli myśli samobójcze, zaburzenia lękowe, depresyjne, nerwice. Dokuczały im problemy adaptacyjne, zaburzenia osobowości, poczucie samotności czy kryzysy relacyjne.

Obciążenia psychiczne, związane ze studiami doktorskimi nie ominęły również ambasadorki z naszej uczelni. Ola Florczuk zaznacza jednak, że zawsze wtedy mogła liczyć na wsparcie swego promotora dr. hab. Marka Aljewicza, prof. UWM.

– Było milion chwil zwątpienia, myśli, że to rzucam i już nie wracam; wątpliwości, czy jestem wystarczająco dobra, aby mieć stopień doktora. Ja akurat mam szczęście, że pracuję w zespole, w którym mam wsparcie i to podkreślam na swoim profilu instagramowym. Ogromne wsparcie daje mi też mój promotor. Wiem, że mogłabym mieć najdziwniejsze pomysły na badania, ale kiedy porozmawiam o tym ze swoim promotorem, on mnie wysłucha, przekaże uwagi i zawsze na koniec dostanę odpo-

wiedź – OK, masz zielone światło, działaj! To bardzo motywuje i dodaje skrzydeł – opowiada Ola i dodaje, że wielu doktorantów uskarża się też na samotność, brak wsparcia i poczucie, że musi sobie radzić samemu z wszystkimi problemami.

Ogólnopolskie badania dotyczące kondycji psychicznej doktorantów trwały do końca października, natomiast akcja zakończy się w grudniu tego roku. Interdyscyplinarny zespół złożony z psychologów, socjologów, statystyków i lekarzy psychiatrów przygotowuje raport na temat stanu zdrowia psychicznego doktorantów. Odbyła się już debata ekspercka, podczas której omówiono dobre praktyki dotyczące zdrowia psychicznego. W kolejnym etapie przewidziano również uruchomienie pilotażowej Doktoranckiej Poradni Psychologicznej, oferującej bezpłatne konsultacje psychologiczne dla doktorantek i doktorantów.

– Do dyspozycji doktorantów będzie ok. 100 godz. bezpłatnych porad psychologicznych. Każda z ambasaderek zorganizuje też konkurs promujący zdrowie psychiczne wśród doktorantów. Co tydzień organizujemy też transmisje na żywo, podczas których opowiadamy o depresji, lęku, wypaleniu zawodowym, samotności. Wypalenie zawodowe od stycznia tego roku zostało uznane oficjalnie za jednostkę chorobową – informuje Ola.

Projekt Phd Mental Health uzyskał finansowanie z budżetu Ministerstwa Edukacji i Nauki z zadania publicznego „Organizowanie i animowanie działań na rzecz środowiska akademickiego”. Chęć współpracy przy realizacji projektu wyraziły już Polska Akademia Nauk, SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej i Doktoranckie Forum Uczelni Medycznych.

Aleksandra Florczuk w swojej pracy doktorskiej zajmuje się badaniem wpływu dodatku polisacharydów do produktów mleczarskich na metabolizm białek i tłuszczów podczas trawienia.

– Najprościej mówiąc, sprawdzam, jak organizm trawi tzw. żywność funkcjonalną. Badam, w jaki sposób i w jakich ilościach przyswajamy białko i tłuszcz z tych produktów. Człowiek dziennie spożywa od 1200 do 1400 g pokarmu, naszą rolą, jako naukowców jest zrobienie wszystkiego, aby jakość produktów była jak najwyższa – wyjaśnia Ola. Jej marzeniem jest kontynuować pracę naukową na macierzystej uczelni.

Link do akcji <https://phdmentalhealth.pl/> i do profilu Aleksandry Florczuk na Instagramie https://www.instagram.com/_oja.flo/

mah

CZTERY NAGRODY ZA JEDNĄ PRACĘ

PATRYCJA PAWELEC – ABSOLWENTKA ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU Z 2019 R., A OBECNIE DOKTORANTKA W SZKOLE DOKTORSKIEJ UWM OTRZYMAŁA PIERWSZĄ NAGRODĘ NARODOWEGO INSTYTUTU DZIEDZICTWA W KONKURSIE NA NAJLEPSZE PRACE DYPLOMOWE DOTYCZĄCE WSPÓŁCZESNEJ ROLI DZIEDZICTWA KULTUROWEGO PN. „DZIEDZICTWO KULTUROWE JAKO ZASÓB ROZWOJOWY”.

Nagrodzona praca magisterska Patrycji nosi tytuł „Turystyczne zagospodarowanie zabytków archeologicznych na przykładzie projektowanej ścieżki dydaktycznej wokół jeziora Limajno”.

– Praca jest przykładem wzorcowego opracowania ścieżki dydaktycznej, a także wykorzystania przez autorkę zaawansowanych metod analizy atrakcyjności szlaków turystycznych – uzasadnia w filmie prezentującym wyniki konkursu na YouTube Bartosz Skaldowski – dyrektor NID.

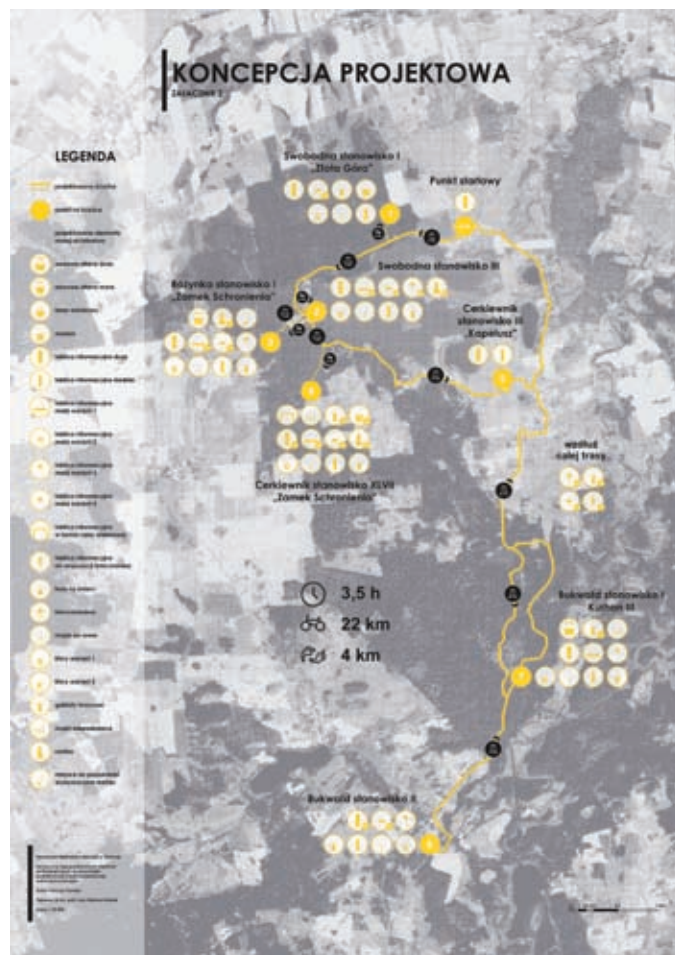
Komisja 2. i 3. nagrody w tej kategorii nie przyznała. To już 4. nagroda za tę pracę Patrycji. Wcześniej nagrodził ją generalny konserwator zabytków. Wyróżnienie zaś Patrycja zdobyła w międzynarodowym Konkursie Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS im. prof. Jana Zachwatowicza na najlepszą pracę dyplomową podejmującą problematykę ochrony dziedzictwa kulturowego. Drugie wyróżnienie zdobyła w Konkursie PTTK im. Krzysztofa R. Mazurskiego na najlepszą pracę magisterską z zakresu krajoznawstwa.

– Cztery nagrody za jedną pracę to chyba pierwszy taki przypadek w mojej nauczycielskiej karierze – mówi dr inż. Mariusz Antolak z Katedry Architektury Krajobrazu, promotor pracy Patrycji. – Jej praca się wyróżniała. To praca interdyscyplinarna. Jak widać, robi wrażenie na przedstawicielach różnych dyscyplin.

Dr Antolak nie stracił kontaktu z Patrycją i nadal ją chwali, bo obecnie jego magistrantka studiuje na 3. roku Szkoły Doktorskiej UWM i pomaga mu w badaniach naukowych.

A co na to wszystko Patrycja?

– Bardzo się cieszę z tych wyróżnień. Tym bardziej że w komisji oceniającej NID był prof. Kobyliński, z którego publikacji korzystałam pisząc pracę. To znak, że ktoś docenia to, co zrobiłam, bo kosztowało mnie to sporo wysiłku. Teraz przygotowuję się do obrony pracy doktorskiej. To kontynuacja moich zainteresowań. Zajmuję się w niej zagospodarowaniem turystycznym i edukacyjnym grodzisk w Polsce – mówi Patrycja Pawelec.



W przyszłości Patrycja chciałaby pracować naukowo i zajmować się tym, czym się zajmuje, a także wizualizacją komputerową.

Zaprojektowana przez nią i nagrodzona ścieżka edukacyjna liczy 26 km. 22 km da się przejechać rowerem. Jej motywem przewodnim jest religia Prusów z powodu wczesnośredniowiecznych pruskich grodzisk zlokalizowanych przy niej. Ma na niej być 7 stanowisk i ok. 300 elementów małej architektury, w tym: altana duża i mała, 2 mostki, 1 taras widokowy, 21 rzeźb, 30 stojaków na rowery, prawie 100 tablic informacyjnych różnej wielkości oraz dużo stylowych koszy na śmieci.

– Celem mojej pracy jest pokazanie, że miejsca, które dla laika są jedynie górką, mogą skrywać historię i być cennym elementem dziedzictwa – wyjaśnia doktorantka.

Lech Kryształowicz



Fot. J. Pajęk



fot. Wojciech Fabiszewski

RUSS – NOWE PLANY I WYZWANIA

PROPAGOWANIE RÓŻNYCH DZIAŁAŃ, KTÓRE ZWIĘKSZĄ INTEGRACJĘ STUDENTÓW NARUSZONĄ ZDALNYM TRYBEM NAUCZANIA I WIĘKSZA TROSKA O ŚRODOWISKO NATURALNE KORTOWA – TO NIEKTÓRE Z ZADAŃ ODMŁODZONEGO SAMORZĄDU STUDENCKIEGO UWM.

Odbyły się wybory uzupełniające do RUSS na kadencję 2020-2022. (25.10.) W wyniku głosowania zaakceptowano proponowany skład prezydium, które w obecnym roku akademickim będzie kierowało działaniami samorządu studenckiego. Prezentuje się ono następująco: przewodniczący – **Piotr Wałęjko**, wiceprzewodniczący – **Maciej Sikorski** i **Aleksandra Siwiecka**. Członkami prezydium zostali: **Agata Kordalska** i **Joanna Andrzejewska**, sekretarzem – **Fabian Miszewski**. Funkcję rzecznika prasowego objął **Mateusz Kowalski**. W tym gronie nowe są 3 osoby: Agata Kordalska, Joanna Andrzejewska i Fabian Miszewski.

Przeprowadzono również wybory do Komisji rewizyjnej RUSS oraz Senatu UWM. W wyniku głosowania nowym członkiem Komisji rewizyjnej został **Kamil Chalamoński**, a członkinią Senatu – **Margarita Khoperia**.

– Przed nami rok pełen wyzwań, ale jesteśmy przekonani, że współpraca i chęć działania wszystkich członków samorządu studenckiego po skutkuje wieloma wartościowymi działaniami – zapowiada Piotr Wałęjko, przewodniczący.

– W pierwszym rządzie chcemy kontynuować działania, które od lat realizuje samorząd studencki UWM. Należy do nich m.in. Kortowski Mi-

kołaj. To nasza coroczna akcja charytatywna na rzecz jakiegoś studenta w potrzebie. Kolejnym działaniem będzie plebiscyt na najlepszego nauczyciela akademickiego. Dążymy także do tego, żeby nasza Kortowiada odbyła się w sposób normalny, jak za czasów przed pandemią. Ale tutaj wiele będzie zależeć od warunków sanitarnych. Od nich uzależnione są także nasze 2 kolejne działania – Kulturalny student i Kortowo na sportowo. Chcemy je jeszcze bardziej spopularyzować, mamy plan, jak to zrobić, tylko nie wiemy, czy warunki pozwolą. Na pewno jednak wyjdziemy szeroko z nową akcją dotyczącą kortowskiego środowiska – zarówno społecznego, jak i naturalnego. Jeśli chodzi o środowisko społeczne – chcemy propagować różne działania, które zwiększą integrację studentów naruszoną zdalnym trybem nauczania. Jeśli zaś chodzi o środowisko naturalne – będziemy się starać wzmocnić w studentach postawy proekologiczne, jak choćby zachęcać ich, aby nie śmiecili – relacjonuje Mateusz Kowalski rzecznik prasowy RUSS.

Kadencja obecnego samorządu potrwa do października 2022 r.

lek



Fot. J. Paják

PRZEMYSŁAW PIECH PONOWNIE PRZEWODNICZĄCYM DOKTORANTÓW

SAMORZĄDEM DOKTORANTÓW UWM PRZEZ KOLEJNY ROK BĘDZIE PONOWNIE KIEROWAĆ PRZEMYSŁAW PIECH Z WYDZIAŁU BIOINŻYNIERII ZWIERZĄT. TAK ZADECYDOWALI DOKTORANCI PODCZAS ZEBRANIA.

Zebranie sprawozdawczo wyborcze Rady Samorządu Doktorantów UWM odbyło się 29 października. Przewodniczącym pozostał **mgr inż. Przemysław Piech** (Wydział Bioinżynierii Zwierząt, zootechnika i rybactwo). Prezydium rady tworzą: **mgr inż. Bartosz Naumowicz** – I wiceprzewodniczący (Szkoła Doktorska, inżynieria lądowa i transport), **Jakub Morze** – II wiceprzewodniczący (Szkoła Doktorska, nauki medyczne), **mgr Marcin Walter** – sekretarz (Wydział Geoinżynierii,

technologia żywności i żywienia), **lek. wet. Korina Michalska** – skarbnik (Wydział Medycyny Weterynaryjnej), **mgr Sabina Sokołowska** – rzecznik prasowy (Szkoła Doktorska, pedagogika).

– Rok 2020/21 był rokiem trudnym. Znaleźliśmy się w rzeczywistości zdalnej. Był to rok wręcz doświadczalny. Musieliśmy pracę rady samorządu doktorantów przenieść do Internetu. Części zaplanowanych rzeczy nie udało nam się zrealizować, ale w tym roku już wiemy, jak pracować zdalnie.

Naszym obowiązkiem jest reprezentowanie zdania doktorantów na arenie uczelnianej. Wyzwaniem na ten rok będzie jednak przygotowanie się do zmian organizacyjnych, przekazanie uprawnień samorządu doktoranckiego samorządowi szkoły doktorskiej. To będzie ostatni rok funkcjonowania w obecnej formule, gdyż w 2023 r. studia doktorskie będą wygaszone – mówi Przemysław Piech.

opr. lek

REKTOR UWM WSPOMINA SWOJE

STUDIA W OLSZTYNIE WYBRAŁ ZAURÓCZONY PIĘKNYM KORTOWA. JAK NA STUDENTA PRZYSTAŁO, JADAŁ KIEPSKO, IMPREZOWAŁ ZA TO PRZEDNIO. DO AKADEMIKA GO NIE PRZYJĘTO, ALE NIE PRZESZKADZAŁO MU TO W NIM... WALETOWAĆ. Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA STUDENTA PROFESOR JERZY PRZYBOROWSKI, REKTOR UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO, OPOWIADA O SWOICH STUDENCKICH CZASACH.



Fot. archiwum prywatne

– Jest rok 1983. Jerzy Przyborowski kończy liceum...
– ... w Grudziądzu. A dokładnie: I Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Chrobrego w Grudziądzu.

– Po zdanej maturze wybór pada na Kortowo. Dlaczego?
– Zdecydował przypadek. Wiosną przyjechałem do Olsztyna z koleżankami, które chciały studiować na WSP. Postanowiłem zobaczyć, jak wygląda to miasto, bo nigdy wcześniej w nim nie byłem. Najpierw byliśmy na ulicy Żołnierskiej i nie zrobiło to na mnie dobrego wrażenia. Ale potem przyjechaliśmy do Kortowa, bo ktoś nam powiedział, że musimy je koniecznie zobaczyć. Kiedy wszedłem na ten teren przez bramę wjazdową przy dawnym budynku dyrektora szpitala i siedłem przez dzisiejszy plac Cieszyński, pod budynkiem przy placu Łódzkim 3 widząc Kortowo wiosną pomyślałem sobie: „nigdzie indziej”.

– Pierwsze dni w Kortowie?
– Przyjechałem na egzaminy wstępne i zamieszkałem w akademiku nr 1 z dwoma lub trzema osobami. Już nie pamiętam... Ale pamiętam za to, że egzamin pisemny zdawałem w kinie, czyli dzisiejszej auli im. prof. Kotera. To był chyba egzamin z języka rosyjskiego. A egzamin z biologii pisałem w auli Gotowca. Jeśli chodzi o egzamin ustny natomiast, to... spóźniłem się.

– Dlaczego?
– Zasnęłam. Ale zdałem! I prosto z egzaminów, już jako przyszły student, pojechałem na biwak organizowany przez moich przyjaciół nad jeziorem Zbiczno. Uczciliśmy odpowiednio moje przyjęcie na studia.

– Odpocząwszy po biwaku, wraz z początkiem roku akademickiego zaczął Pan studiować rolnictwo.
– Tak, już wcześniej wiedziałem, że chcę studiować ten kierunek, ale myślałem, że wybiorę Poznań lub Bydgoszcz. Kortowo mnie jednak skutecznie zauroczyło.

– Domyślałam się, że niektóre miejsca szczególnie dobrze nadawały się na miejsca spotkań.
– O, tak. Na randkowe spotkania najlepsze było molo i ta pochyłona wierzba... Park był wówczas mniej ciekawy niż dzisiaj, bo był trochę zaniedbany. Mieliśmy za to swoje ulubione miejsce przy lesie, gdzie spotykaliśmy się na ogniska przy gitarze.

– Gitarze, na której Pan również grał...
– Tak, to prawda. Grałem, śpiewałem...

– A co najchętniej?
– Stachurę! To były te czasy, kiedy Stachura był bardzo popularny, choć – dzisiaj byśmy powiedzieli – wyklęty, więc jeszcze w czasach licealnych czytaliśmy i śpiewaliśmy jego utwory raczej w tajemnicy.

– Wiem już, co Pan śpiewał, a czego Pan słuchał w czasie studiów?
– Republiki, Maanam, Perfectu... Pamiętam zresztą, że muzyka tych zespołów towarzyszyła nam już w czasach licealnych, podczas domówek, których organizowaliśmy naprawdę dużo. I muszę przyznać, że mieliśmy dość szalone pomysły w tym okresie... Jeśli chodzi o zagraniczną muzykę, to lubiłem taką, która nie przeszkadzała mi w tańcu. Podobał mi się np. zespół Scorpions, ale nie przepadałem za hard rockiem. Później, ale to już zdecydowanie później, zachwycała mnie Metallica. Mam naturę melancholijną, ale w czasach studenckich nie byłem jeszcze tak rozsmakowany w muzyce klasycznej, jak dzisiaj, kiedy muzyki rozrywkowej słucham właściwie wyłącznie w samochodzie. Zresztą, muszę przyznać, że robię to często za sprawą Radia UWM FM, ponieważ propozycje naszych radiowców są bardzo ciekawe i wysublimowane. Mam nadzieję, że nie zejdu z tej drogi.

– A czy Panu zdarzyło się zejść z drogi przeznaczonej dla pilnych studentów? Dwójce były?
– Oczywiście! Wcale nie byłem takim orłem. Do studiowania podchodziłem racjonalnie. Zaliczałem to, co musiałem, a angażowałem się bardziej w to, co mnie interesowało. Jako absolwent liceum odstawałem pod niektórymi względami od kolegów, którzy kończyli technika rolnicze. Miałem problem np. z mechanizacją rolnictwa, ponieważ nie byłem praktykiem... Ale w tym wypadku zdałem egzamin za pierwszym razem. Dwójce dostałem z żywienia zwierząt.

– Boję się zapytać, czym chciał Pan je karmić... (śmiech)
– Ta dwójka wcale nie była taka oczywista i zasłużona, bo nie byłem słaby z tego przedmiotu. To długa historia, lepiej ją zostawić na boku... O, pamiętam jeszcze, że na pierwszym roku dwójce dostałem z biofizyki.

– To był prztyczek w nos dla początkującego studenta?
– To był jeden z pierwszych egzaminów, więc bardzo to przeżyłem.

– Dzięki takim doświadczeniom lepiej rozumie Pan swoich studentów?
– Oczywiście! I zawsze im powtarzam, że nie ma się co bać tego, że nie zda się w pierwszym terminie. Ta dwójka bywa bodźcem.

STUDENCKIE CZASY W KORTOWIE

– Jak w pierwszym terminie została oceniona Pana wiedza z żywienia zwierząt, już wiem. A co z żywniem samego siebie? Co jadł student Przyborowski?

– To była masakra...

– Jak to? Zupek chińskich wtedy przecież nie było...

– Nie, nie było. I nie było łatwo dostać w tym czasie cokolwiek. Mieliśmy kartki, za które można było sobie wykupić miesięczny abonament na stołówce, więc staliśmy w bardzo długiej kolejce, żeby to załatwić. W sklepach nic nie było... Pamiętam, jak z kolegami kupiliśmy za kartki mnóstwo konserw. Chyba ze trzydzieści. Jadłem je do znudzenia. Do dzisiaj nie mogę patrzeć na konserwy.

– A jak trzeba było coś zrobić samodzielnie do jedzenia na ciepło, to co to było? Chleb w jajku?

– Tak, chleb w jajku robiłem, przygotowywałem też makaron podsmażany z jajkiem. Potrafiłem też sobie przyrządzić jakieś mięso, na przykład żeberka. Wtedy na stacji nie było warunków do gotowania, ale za to dzisiaj lubię to robić i zdarza mi się eksperymentować w kuchni.

– Stacja była wyborem czy koniecznością?

– Pochodziłem z inteligenckiej rodziny i moi rodzice, podobno, za dużo zarabiali, więc przydziału do akademika nie dostawałem... Takie czasy. Mieszkałem na Słonecznym Stoku z kolegami z grupy, ale w akademikach bywałem często i bardzo podobała mi się ta atmosfera.

– Impreza, której Pan nie zapomni do końca życia?

– O, było ich dużo. Ale nie zapomnę jednej. To była Kortowiada. Byłem na drugim roku, a Bój Wydziałów odbywał się w hali sportowej. Było dużo ludzi, było bardzo ciepło, było trochę piwa... Były emocje, był śpiew.

– A wygraliście chociaż ten Bój?

– Oczywiście, przecież to Rolny! (śmiej)

– Jaką fryzurę miał student Przyborowski?

– Nosilem nieco dłuższe włosy, takie za ucho. Dzisiaj bym chętnie powrócił do podobnej fryzury, ale – przyznam szczerze – nie mam do tego cierpliwości.

– Te dłuższe włosy były symbolem przynależności do jakiejś subkultury?

– Nie... Może to zabrzmieć niezbyt popularnie, ale mam w sobie niechęć do zrzeszania się, wpisywania się w cokolwiek...

– Być może zaważyły na tym czasy, w jakich Pan dorastał?

– Lata osiemdziesiąte były trudnym okresem. Groziła mi nawet relegacja z liceum...

– Z jakiego powodu?

– Nie chciałem w pochodzie pierwszomajowym nieść czerwonej szturmówki. Odmówiłem nie tylko ja, nasza klasa była dość „rogata”. Byliśmy przekonani, że idzie nowe. Choć zostało to później stłumione...

– O tym, że „nowe” idzie powoli i napotyka na przeszkody, przekonał się Pan także wtedy, kiedy chciał Pan wyjechać na praktyki do Szwajcarii.

– Tak, przeszedłem wszystkie formalności, zdałem egzamin z języka niemieckiego, ale nie wyjechałem, bo nie zgodziłem się dołączyć do komunistycznej organizacji studenckiej. Podsunęto mi deklarację, której nie podpisałem, więc nie dostałem zgody na wyjazd. Swoboda podróżowania była tym, o czym marzyłem. Moi znajomi wyjeżdżali później np. na Węgry na handel (do dziś pamiętam szaleństwo na punkcie szamponu „Zielone jabłuszko!”). Ja nie miałem do tego smykałki, więc mnie to nie interesowało. Na praktykę zagraniczną puścili mnie w końcu, o dziwo!, do Związku Radzieckiego, choć nie zmieniłem zdania w sprawie przynależności do komunistycznej organizacji. Paszport dostałem tylko na czas wyjazdu, później musiałem go oddać.

– Paszport na stałe to jedyny obiekt Pańskiego pożądania, typowy dla okresu PRL? O „maluchu” Pan nie marzył?

– Nie, zupełnie nie. Egzamin na prawo jazdy zdawałem na studiach. Najpierw na ciągnik. Udało mi się za pierwszym razem. Do dzisiaj pamiętam cofanie z przyczepą... A do egzaminu na prawo jazdy na samochód podchodziłem dwa razy.

– Porozmawiamy jeszcze o praktykach studenckich.

– Było ich mnóstwo. Pierwsze na Pozortach. Przeszedłem niezłą szkołę, bo nie byłem przecież praktykiem, tylko chłopakiem po liceum... Druga praktyka, półroczna, odbywała się w Starym Polu. To był wspaniały czas, mieliśmy sporo swobody. Była gitara, były karty do białego rana. Graliśmy w beta. Dzisiaj już nie pamiętam zasad, ale świetnie się przy tym bawiliśmy. Doskonale pamiętam jednak, że od ówczesnego dyrektora ośrodka doradztwa rolniczego, w którym odbywaliśmy praktyki, usłyszałem: „Przyborowski, z ciebie to rolnika nie będzie. Ty możesz być naukowcem”. I tak się stało! (śmiej)

– Praktyki praktykami, a co z wojskiem?

– Przez cały czwarty rok mieliśmy co czwartek zajęcia. Broń rozłożyłem, złożyłem, egzamin zaliczyłem. Ale niezbyt się w to angażowałem, dostałem chyba 3+. Co ciekawe, przydział do odbycia służby w Grudziądzu dostałem dopiero rok po zakończeniu studiów. W międzyczasie podjąłem pracę na uczelni i wyjechałem na studia doktoranckie do Warszawy. Miałem tam zajęcia w budynku przy Rakowieckiej. Regularnie przechodziłem obok Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Był maj lub czerwiec 1989 roku, kiedy zdecydowałem, że zajdę tam i zapytam, czy nie mógłbym zostać przeniesiony do rezerwy. Do Grudziądza musiałbym jechać we wrześniu, a tymczasem miałem studia w toku i żonę w Olsztynie, która była w tym czasie w ciąży i potrzebowała mojej pomocy. Uznałem, że nie mam nic do stracenia, więc wszedłem do budynku i poprosiłem o rozmowę. Zostałem przyjęty, przedstawiłem swoją sytuację. Zdążyłem już o tym spotkaniu zapomnieć, kiedy kilka tygodni później przyszedł list z informacją, że „prośba obywatela została uwzględniona. Został obywatel przeniesiony do rezerwy”.

– A jeśli chodzi o Kortowo? Czegoś Panu żal? Za czymś Pan tęskni, co pamięta Pan z czasów studenckich, a teraz tego już nie ma?

– Nie, chyba też nie. No, może kina. Nie chodziłem do niego zbyt często, ale było czymś fajnym. Kluby studenckie też wyglądały inaczej, przypominały raczej dyskoteki, a ja bardzo lubiłem tańczyć. Zresztą nadal lubię. Lubię śpiewać, tańczyć, bawić się.

Daria Bruszevska-Przytuła

Spotkanie



Grudzień to miesiąc, w którym trudno nie myśleć o świętach. Reklamy telewizyjne już od listopada zachęcają do zakupów, w marketach coraz więcej rzeczy opatrzonych etykietkami z Mikołajem, rozmowy z bliskimi zapowiadają możliwość odpoczynku i celebrowanych razem chwil. Jednocześnie informacje o potrzebujących pomocy uchodźcach nie pozwalają zapomnieć o cudzym cierpieniu, a panosząca się obojęt-

ność i nienawiść wobec tego, kto jest Inny, podważają obecną w naszej kulturze symbolikę dodatkowego nakrycia stawianego na świątecznym stole. Galopująca inflacja i ostrzeżenia specjalistów, że będą to jedne z najdroższych świąt, zaburzają radość przygotowań i każą redukować plany w mniejszym lub większym stopniu. Pandemia przyspiesza. Zachorowań jest coraz więcej, przeraża liczba zgonów, oburza głupota antyszczepionkowców i ich brak troski o innych. Czy w takim zamieszaniu – emocjonalnym, materialnym, egzystencjalnym – da się jeszcze myśleć o książkach i szukać w nich ocalenia?

I tak, i nie. Bo książki z oczywistych powodów nie mogą nas uratować. Mają jednak w sobie potencjał uruchamiania w nas siły do przetrwania, do podjęcia właściwych decyzji, do znalezienia pocieszenia, do odkrycia dobrej drogi, do

zrozumienia, na czym polega empatia i w jaki sposób ciągle widzieć człowieka w drugim człowieku. Ta ocalająca moc literatury jest nam potrzebna nie tylko w grudniu i nie tylko w okresie świątecznym. W trakcie lektury dochodzi do ważnego spotkania. Z tekstem, ale i z kimś, kto stoi naprzeciwko nas. Czasami mamy z nim wiele wspólnego, wówczas łatwo utożsamiać się z jego losami. Bywa jednak i tak, że jego wybory wydają nam się całkowicie obce. Nie umiemy i nie chcemy go zrozumieć. Wówczas również dzieje się coś ważnego. Oto odkrywamy, kim nie chcielibyśmy być i na jakie próby wolelibyśmy nie być wystawiani. Zdarza się także, że w człowieku, o którego przeżyciach czytamy, odkrywamy ciemną stronę samego siebie. Nie popieramy podejmowanych przez niego decyzji życiowych, jednak czujemy, że być może zachowalibyśmy się podobnie. Na szczęście nie musieliśmy tego sprawdzać, bo sytuacje opisane w książce nie były na razie naszym udziałem. Pozostaje w nas jednak pewien niepokój. Bo przecież gdyby doszło do chwili próby, kto wie, czy zachowalibyśmy się tak, jak sobie wyobrażamy.

Świadomość istnienia Innego – właśnie to pozostaje nam po czytaniu książek. I przekonanie, że choć nasi znajomi i przyjaciele tak dużo z nami dzielą, to jednak wokół nas żyje wiele osób, z którymi nic potencjalnie nas nie łączy. Literatura pokazuje jednak, że to, iż nie jesteśmy tacy sami, powinno prowadzić do próby rozmowy, do sporu opartego na wymianie argumentów, do spotkania, w efekcie którego upewnimy się w tym, że nikt, nawet ten, kto jest najbardziej nam obcy, nie przestaje być człowiekiem. Wówczas symboliczne dodatkowe nakrycie przy świątecznym stole okaże się czymś nie najważniejszym. Gotowość spotkania będziemy mieć bowiem w sobie. Zrodzić się ona może dzięki książce, nie bójmy się więc literatury podejmującej tematy nieoczywiste. Także w święta, a może właśnie przede wszystkim w święta.

Bernadetta Darska

Polityka kulturalna

Rozdrażnienie

Świat zмага się z wirusem i nadal najłagodniejszym ogniwem tego frontu jest człowiek.

Teorie zaprzeczające sensowności działań antywirusowych mogłyby być tematem fascynujących badań. Nie jest to wyłącznie polski problem. W Austrii wprowadzono obowiązek szczepienia wszystkich obywateli, a w Rosji rozważa się odbieranie dyplomów lekarzom, którzy zniechęcają do szczepień. W polskiej przestrzeni publicznej i medialnej grono wirusologów zachęca do szczepień i propaguje wiedzę związaną z COVID-19. Niewielu jednak słucha argumentów. Ludzie okazują rozdrażnienie. Społeczna historia pandemii, zwłaszcza reakcji na informacje o chorobie to temat niezmiernie interesujący.

Lockdown przed pierwszą falą pandemii w roku 2020 mimo wielu wątpliwości i lęków, został przyjęty bez większych komplikacji. Niewątpliwie był to sukces. Izolacja przyczyniła się to do zmniejszenia liczby chorych w pierwszej fazie choroby. Podczas gdy statystyki z krajów europejskich przerażały, Polska była niemalże wzorem odporności. Wiązało się to z szerszym przestrzeganiem zasad higieny. Ograniczenie ruchu lotniczego i drogowego spowodowało, że mieliśmy najczystsze od wielu lat powietrze. Jednak odbyło się to kosztem zastoju ekonomicznego i społecznego. Rząd uruchomił środki na działania osłonowe, co prowadziło do inflacji i obniżenia społecznej aktywności znacznej części społeczeństwa.



Nie zwracając uwagi na to, że w pierwszym okresie izolacja była najbardziej radykalna, szybko uwierzyliśmy, że mamy lepszą odporność. I już latem ubiegłego roku Polacy masowo pożegnali się z maseczkami, dzięki czemu podczas drugiej i trzeciej fali szybko spadliśmy do grona krajów o wysokich wskaźnikach zachorowalności i śmiertelności. Co ciekawe, nie spowodowało to powrotu do praktyk higienicznych. Stało się wręcz odwrotnie: zagrożenie zachorowaniem i frustracja związana z narastającymi stratami sprawiły, że manifestujemy różne formy niepokojenia, od zaprzeczania i wyparcia, po podważanie sensu szczepień. Racjonalne myślenie zawodzi coraz częściej, a coraz więcej osób odczuwa pośrednie skutki rozregulowania społecznych mechanizmów.

O tym, kto ma rację, najlepiej świadczą postawy. Jak wiadomo, jeśli ktoś nie jest pewny, że ma rację, opiera swoje sądy na emocjach, łatwo traci równowagę i w sporach atakuje przeciwnika argumentami pozamerytorycznymi. W odróżnieniu od racjonalnie umotywowanych przesłanek do stosowania szczepień, poglądy antyszczepionkowe częściej są wyrażane w sposób agresywny. Podobnie jak w pierwszej fazie pandemii, kiedy nie było jeszcze szczepionek, z nieskrywaną złością zaprzeczano istnieniu nowej choroby. Jak widać pandemia to nie tylko problem medyczny czy statystyczny, to również cały kompleks zjawisk z pogranicza kultury, ekonomii, polityki i psychologii społecznej.

Przypomina to syndrom nieobecności w szkole. Choroba, zwolnienie, które początkowo mogą się wydawać feriami, w efekcie sprowadzają się do narastania zaległości, braków i obniżenia jakości uczenia się. Po okresie izolacji otrzymujemy słabsze oceny, co rodzi niezgodę i opór. Zamiast racjonalnie przyjąć, że zaległości należy odrobić, buntujemy się, a zaległości są coraz większe. I jest to sytuacja niezwykle groźna.

Krzysztof D. Szatravski

Europa w blasku i cieniu

Z belgijskiego notatnika (4). Trzcinińscy

Mija trzydzieści lat od nawiązania przeze mnie regularnej współpracy z Philippe Burny z ówczesnego Wydziału Nauk Rolniczych w Gembloux. Przybyłem ponownie do miasta, w którym czuję się tak, jak w Olsztynie, po prostu u siebie.

Sięgam pamięcią do pierwszych bytności. Gmach dawnego opactwa benedyktynów wygląda tak samo, świeżą czerwień mienia się tylko odnowione mury. Tutaj mieścił się Rektorat tej najstarszej uczelni rolniczej, początkami swymi niewiele tylko ustępującej warszawskiej SGGW. I dzisiaj budynek zajmuje administracja, ale wydziału zamiejscowego Université de Liege – Agro-BioTech.

Państwowa uczelnia została wchłonięta przez większą. Porównywalną z UWM – podobnie też Akademia Rolniczo-Techniczna rozrosła się, przejmując dwie mniejsze jednostki i zmieniając nazwę.

I ludzie, tylu ich spotykałem – pamięć szczególnie należna jest tym, którzy odeszli. Jednymi z pierwszych byli państwo Trzcinińscy. Rozpoczęte w Poznaniu studia rolnicze przerwała panu Tadeuszowi wojna. Życzliwi Belgowie zaproponowali grupie Polaków, wśród których i on się znalazł, ich dokończenie w Gembloux. Osiadł już tu na stałe, zrobił doktorat i do emerytury pracował w jednym z rolniczych instytutów (poza uczelnią, w Gembloux jest ich kilka). Poznałem potem i jego kolegę studenckiego, Józefa Seligę, który powrócił do kraju i pracował w Ministerstwie Rolnictwa.



Pani Trzcinińska podczas okupacji wspierała francuski ruch oporu. Po latach, niespodziewanym wydarzeniem w dość niewielkim Gembloux był przyjazd ministra spraw zagranicznych wraz z ambasadorem, który odznaczył ją najwyższym odznaczeniem Orderem Narodowej Legii Honorowej (ustanowionym w roku 1802 przez Napoleona Bonaparte). Rada Miejska gotowa była nawet nazwać jej imieniem jedną z ulic. Małżonkowie sprzeciwili się temu wiedząc, jakim kłopotem dla współmieszkańców byłoby ich nazwisko ...

Pan Trzciniński nigdy dotąd nie odwiedził powojennej Polski – z podobną rezerwą spotykałem się wśród rodaków, których wojna wypędziła do Stanów Zjednoczonych czy Argentyny. Trzcinińskich odwiedzałem podczas każdego z pobytów w Gembloux. I podczas jednego z nich, pan Tadeusz z ożywieniem opowiedział o swym pierwszym przyjeździe do Polski. Podając paszport po przylocie młodemu żołnierzowi, zwrócił się do niego „panie ogniomistrzu”, ten z uśmiechem podał obecną nazwę swej szarży. Pan Tadeusz wspominał, iż był żołnierzem podczas kampanii wrześniowej a potem jeńcem w stalagu. Ów żołnierz wyszedł natychmiast ze swego boksu. Zasalutował. I ta pierwsza minuta z Polską ujęła go tak bardzo, że zawsze do niej wracał – każdego roku, dopóki mu pozwalał na to stan zdrowia.

Po latach Philippe przypomniał mi ich dom – oboje zmarli. Dzieci osiedliły się gdzieś bardzo daleko, dziś zamieszkuje tutaj zupełnie obca rodzina. „Bracia czas jest krótki” czytywałem napis na ścianie pobliskiego kościoła jako uczeń trzemeszeńskiego liceum. Polskich absolwentów lat powojennych wspominać mogą tylko najstarsi pracownicy, wśród których znalazł się już i Philippe. A ja – niniejszym felietonem, pisany podczas naukowego stażu – zamykam w pewien sposób ten tak szczególny dla mnie okres wieloletniej współpracy. Ale tak nie całkiem – Belgia, Walonia, Gembloux, park uniwersytecki z rzeźbą oracza, czytającego książkę na konnym pługu, pobliska dzwonnica nieistniejącego już kościoła na trwałe pozostaną wyryte w pamięci

Benon Gaziński

Czerwona apaszka

Bond bez koszuli

Zaraz święta, długo wyczekiwane z nadzieją na spotkanie z bliskimi. Menu mamy przemyślane, by dogodzić najbardziej wybrednym podniebieniom, zaskoczyć czymś oryginalnym, smakowitym. Nie postawimy na „zastaw się a postaw się”, ale na to, by było coś dla niejadka czy dla wegeterianina, zadbamy o tradycję świąt. Jednak ta „Apszka” jest trochę o... niejedzeniu. No może nie do końca. I o Bondzie.

Możliwości skomponowania świątecznej karty dań są bez ograniczeń. Wystarczy podjechać do jakiegokolwiek sklepu i kupić można wszystko lub prawie wszystko. Eko, bio, samą chemię albo pół. Wrócić do domu np. z półproduktami, a obiad czy kolacja będą w minutkę, potem otworzyć paczkę chipsów i już można zasiąść przed telewizorem. O, popatrz, zostały tylko okruszki... wyrzutów sumienia. No bo jak tu utrzymać linię, zwalczyć otyłość u dziecka, a mężowi zapewnić wygląd Bonda bez koszuli. Trudna sprawa, gdy przed nami święta.

Czy rzeczywiście?

Na świątecznym stole na pewno będzie kawa, wino, czekolada. Okazuje się, że ta trójka jest wręcz pożądana! Czerwono wino odrobinę popadło w niełaskę. Naukowcy już się tak nim nie zachwycają. Czekolada – tylko gorzka – stała się w tym roku numerem jeden na wiele dolegliwości. Tu pod-



kreślmy, że faktycznie zawarte w niej polifenole są dla nas niezbędne – mają właściwości antyoksydacyjne, antybakteryjne, przeciwzapalne, wspomagają mikrobiom jelitowy i odporność. No i wreszcie kawa. Według kardiologa prof. Thomasa Lüschera regularnie pita, dobrej jakości i odpowiednio parzona kawa działa idealnie na nasze serce. O kawie sporo pisałam, zatem tyle wystarczy. Teraz o pewnym „składniku”, który może pojawić na świątecznym stole, a nasz organizm będzie nam za niego wdzięczny. Chodzi o działanie białek zwanych sirtuinami, które sprzyjają spalaniu kalorii, chronią przed chorobami i wydłużają życie. Mówimy zatem o żywności sirtuinowej, zawierającej... duże ilości roślinnych toksyn. Brzmi trochę przerażająco i zaraz zapytamy, skąd to wszystko zdobyć... Okazuje się, że lista tych „dobroci” jest na wyciągnięcie ręki: jarmuż, czerwone wino, truskawki, cebula, pietruszka, oliwa tłoczona na zimno, gorzka czekolada, matcha, kasza gryczana, kurkuma, orzechy włoskie, rukola, chili, lubczyk, daktyle, czerwona cykorja, borówki, kapary i kawa. Proste jedzenie, które sprzyja spalaniu kalorii. I teraz bardzo ważna sprawa – nie musimy być na diecie i odmawiać sobie wszystkiego, by zaktywizować działanie sirtuiny! Wystarczy wyeliminować pewne rodzaje (lub ograniczyć) białek czy węglowodanów. I wróćmy do Bonda. Craig nie miał łatwo jako następcę Pierce’a Brosnana. Powstała nawet strona internetowa skupiająca jego przeciwników. Wszystko się jednak odmieniło, gdy Craig w filmowej scenie wychodzi z wody... bez koszuli. Fani zobaczyli w nim najlepiej zbudowanego agenta wywiadu Jej Królewskiej Mości! A swoją sylwetkę zawdzięcza on treningom i eliminacyjnej diecie. Poza tym kostiumolodzy dopełnili dzieła. Craig w jednym z filmów nosił militarny sweter w delikatne prążki – a prążki wyszczuplają, panowie. Do tego dorzucmy modną woskowaną kurtkę i już. W świąteczny wieczór zasiądźmy przy choince z kawą w rękę, z naszym Bondem obok, rozkoszując się smakiem czekolady... I kolęda niech się niesie...

A po świętach? Zobaczmy! Byle w zgodzie z powiedzonkiem: „Jedz mniej, bramy rajy są wąskie”.

Maria Fafińska

Okiem medioznawcy

Dziennikarze na granicy



W ostatnim czasie duże zainteresowanie medioznawców budzi sytuacja na granicy polsko-białoruskiej. Wprowadzenie stanu wyjątkowego wiąże się z istotnymi konsekwencjami dla polskich dziennikarzy, którzy nie mogą przebywać w rejonie przygranicznym i relacjonować rozgrywających się tam wydarzeń. Brak dziennikarzy polskich mediów na granicy oznacza, że jesteśmy jedynie biernymi odbiorcami faktów i interpretacji, które napływają do nas z zewnątrz. Jesteśmy też bardziej narażeni na oddziaływanie fake newsów.

Dziennikarze na Litwie czy na Łotwie mają prawo wstępu na obszar przygraniczny na podstawie przepustek. Również dziennikarze białoruscy mają możliwość przebywania na granicy, a białoruskie reżimowe stacje telewizyjne przerwały nadawanie stałych programów, aby na żywo transmitować szturm imigrantów na granicę. Bez obecności polskich dziennikarzy na granicy nie jesteśmy w stanie w wiarygodny sposób odpowiadać na propagandowy wizerunek sytuacji kreowany przez reżim Aleksandra Łukaszenki.

W mediach nie powinno zabraknąć głosu polskich dziennikarzy informacyjnych – nie publicystów wyrażających opinie, ale właśnie dziennikarzy informujących o faktach, będących na miejscu wydarzeń. Dla zagranicznych agencji informacyjnych i dla zagranicznych mediów nie jesteśmy źródłem informacji. Pozbawiamy się tym samym głosu.

Nie od dziś wiemy, że obszar komunikowania to obszar wrażliwy na działania o charakterze dezinformacyjnym, manipulacyjnym.

Niepokojące jest, że w tej sprawie polscy dziennikarze nie mówią jednym głosem. Kiedy pojawiły się informacje o możliwych przepustkach dla dzien-

nikarzy, w portalu informacyjnym TVP Info opublikowano opinię, że dziennikarze TVN-u, Onetu i „Gazety Wyborczej” nie powinni zostać wpuszczeni na obszar objęty stanem wyjątkowym. Podziały polityczne w mediach są rzeczą oczywistą, ale wydawałoby się, że kwestia prawa do informacji powinna dziennikarzy łączyć, nie dzielić.

Biorąc pod uwagę, że jak znaczącym stopniem dezinformacji mieliśmy do czynienia w sprawie sytuacji na granicy polsko-białoruskiej, trzeba stwierdzić, że komunikacyjna strategia polskiego rządu w tej sprawie się nie sprawdziła.

O prawach dziennikarzy przypomnieli członkowie Komitetu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach Polskiej Akademii Nauk w swoim oświadczeniu. Rzecznik Praw Obywatelskich Marcin Wiącek wystąpił do polskich władz z prośbą o rozważenie, czy zakaz wstępu dziennikarzy na teren objęty stanem wyjątkowym jest konieczny. O roli, jaką dziennikarze mogliby odegrać w sprawie relacjonowania wydarzeń na granicy polsko-białoruskiej, mówił również m.in. medioznawca prof. Maciej Mrozowski, który w jednym z wywiadów posłużył się powiedzeniem, że nieobecni nie mają racji.

Zakończę cytatem z oświadczenia Komitetu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach PAN, bo warte jest ono rozpowszechniania: „Konstytucyjna wolność prasy, gwarantowana w art. 14 Konstytucji RP, nie może być ograniczana przez cenzurę prewencyjną, a za taką uważamy zakaz wstępu dla mediów na teren objęty stanem wyjątkowym. Międzynarodowe prawo humanitarne chroni dziennikarzy wykonujących swą pracę w warunkach wojennych, tym bardziej więc w łagodniejszych przecież warunkach stanu wyjątkowego. Zamknięcie polsko-białoruskiej strefy przygranicznej dla mediów należy uznać za akt [...] naruszający [...] istotę wolności prasy. Art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka przyznaje każdemu wolność otrzymywania i przekazywania informacji bez ingerencji władz publicznych, rolą zaś dziennikarzy w państwie demokratycznym jest informowanie obywateli o sprawach budzących nie tylko zainteresowanie, ale także głęboki niepokój społeczny”.

Marta Więckiewicz-Archacka

Wokół paragrafu

Przedmurze



Kruszyniany, Bohoniki jeszcze do niedawna były znane wyłącznie jako miejsca zamieszkałe przez polskich Tatarów sprowadzonych w czasach świetności I Rzeczypospolitej. Drewniany meczet w Kruszynianach to żelazny punkt każdej wycieczki. W 2016 r. byliśmy tam całym składem Katedry Kryminologii. Dżamil oprowadzał nas po okolicy, było słonecznie i pięknie. Zapewne żaden z miejscowych nie przypuszczał, że kilka lat później, na lokalnych cmentarzach będą odbywały się pochówki braci w wierze – Kurdów, Irakijczyków, Syryjczyków, którzy dali się

nabrać na kolorowe foldery Łukaszenki. Podlasie straciło swoją niewinność, stając się kolejnym polem gry między Zachodem i Wschodem.

Retoryka militarna i natrętne kreowanie obrazu wojny zapewne świetnie wpływają na słupki wyborcze i podbijają spadające sondaże obozu władzy. Nie mogą jednak przysłonić tego, że sposób odsyłania uchodźców i migrantów ekonomicznych – w każdym razie istot ludzkich – przerzucanie ich przez druty z powrotem na Białoruś stanowi pogwałcenie wszystkich możliwych zasad, nie tylko reguł prawa międzynarodowego, przepisów karnych, Dekalogu oraz zwykłej przyzwoitości.

Nie chodzi o otwarte ramiona, bo Europa nie jest w stanie wchłonąć wszystkich tych, którzy z desperacji lub kalkulacji ruszają na Zachód. Czy jednak państwo polskie jest tak słabe, że nie jest w stanie zorganizować pomocy humanitarnej i wyczerpanych ludzi późną jesienią wysyła z powrotem do puszczy?

Niewytlumaczalne jest blokowanie polskich dziennikarzy, zwłaszcza gdy reporterzy CNN pokazywali zdjęcia polskich armatek wodnych w akcji z białoruskiej strony pogranicza i kanały rosyjskie pokazywały białoruskich pograniczników rozdających jedzenie uchodźcom. Jeden z polskich wice-ministrów spraw zagranicznych doradzał polskim dziennikarzom, aby ci jechali na Białoruś, zapominając o tym, że Andrzej Poczobut siedzi w celi, bez kontaktu ze światem zewnętrznym.

Na poziomie strategicznym jest jeszcze gorzej, bo widać gołym okiem, że nie uruchomiliśmy procedur międzynarodowych, naszych sojuszy, Frontexu i wszystkich świętych prawdopodobnie tylko po to, żeby pokazać, że bohaterstwo bronimy wschodniej granicy Unii Europejskiej. Unii, która chce odebrać tożsamość płciową Panu Bąkiewiczowi, a nam jako wspólnocie narodowej narzucić zgniłe zasady poszanowania trójpodziału władzy, niezależności sądów itd. Strategia ta zadziałała tak świetnie, że „brukselski okupant” samoistnie zainicjował działania, które odcięły Łukaszenkę tlen.

Premier Morawiecki jako absolwent historii zapewne widzi, że wstawanie z kolan nie oznacza nic innego jako samoizolację, co w kontekście polityki na Wschodzie jest po prostu działaniem samobójczym, bo Polska osamotniona to Polska skazana na klęskę. Nie odrobiliśmy lekcji, że historia lubi się powtarzać.

Piotr Chlebowicz



Iwona Anna NDiaye, „Kobieta demoniczna” w Polsce. O prozie humorystycznej Nadzieży Teffi w przekładzie Juliana Tuwima, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2021 ss. 188

W najnowszej książce prof. dr hab. Iwony Anny NDiaye zbiegają się zainteresowania emigrantologią, przekładem literackim i komunikacją międzykulturową. W centrum uwagi autorki pozostają dwie wybitne postaci – Nadieżda Teffi i Julian Tuwim. Teffi (po mężu Buczyńska, 1872–1952) to pseudonim literacki Nadzieży Łochwickiej – popularnej w przedrewolucyjnej Rosji i na emigracji przede wszystkim jako autorki opowiadań humorystycznych i felietonów. Była pisarką lubianą w międzywojennej Polsce, zarówno w środowisku rosyjskich emigrantów, jak i polskich literatów. Ceniła erudycję i wszechstronny talent literacki Juliana Tuwima, którego poznała osobiście w Warszawie w latach 30. Julian Tuwim (1894–1953) był jednym z najbardziej utalentowanych i płodnych tłumaczy literatury rosyjskiej w Polsce. W przekładzie Tuwima ukazały się m.in. dwa zbiorki opowiadań satyrycznych: *Kobieta demoniczna* (1922) oraz *Dym bez ognia* (1927).

Niniejsze opracowanie ma na celu zapoznanie współczesnego czytelnika z pierwszym wydaniem w Polsce zbiorem opowiadań Teffi pt. *Kobieta demoniczna* (1922) w tłumaczeniu Tuwima. Analizę porównawczą obydwu wersji językowych, ukierunkowaną na charakterystykę idiosylu humorystki i sposobów jego funkcjonowania w przekładzie, przedstawiono w rozdziale *Kobieta demoniczna w przekładzie Juliana Tuwima*. Rozdział analityczny poprzedzają omówienia takich zagadnień, jak *Nadieżda Teffi związki z Polską* oraz *Twórczość Nadzieży Teffi w Polsce – recepcja i przekład*. Książkę uzupełnia Aneks, który pozwala na paralelne zapoznanie się z rosyjskojęzycznymi wariantami opowiadań oraz ich polskimi tłumaczeniami. Teksty rosyjskie opatrzone komentarzami, zawierającymi informacje na temat tomików, w których zostały opublikowane poszczególne utwory oraz pierwszą publikację, jeśli ta została ustalona. Uwagi zawierają niezbędny komentarz tekstologiczny i językowy zorientowany na czytelnika polskiego (frazjeologizmy, słowa przestarzałe, modyfikacje leksykalne itp.), komentarz historyczno-literacki objaśniający wybrane motywy humorystyczne, a także kulturowy dotyczący realiów rosyjskich.



Joanna Chłosta-Zielonka, *Terapeutyczny wymiar gatunków autobiograficznych w wypowiedziach autorek XX i XXI wieku*, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2021, ss. 260

Od połowy XX stulecia w literaturze ważne miejsce zajmują różne odmiany gatunków wspomnieniowych. Inspiracją do ich tworzenia jest często potrzeba wypowiedzenia prawdy o swoim życiu, uporządkowania jego kolejnych etapów. Zagadnieniom pisarstwa autobiograficznego poświęcona jest prezentowana monografia. Na opracowanie składa się dziewięć szkiców, w których autorka skupia się na terapeutycznym oddziaływaniu gatunków autobiograficznych (i ich pochodnych), a swoje przemyślenia opiera m.in. na listach pisanych w latach 40. XX stulecia przez hrabiankę zesłaną do Kazachstanu, relacjach z czasów Zagłady przywołujących traumatyczne doświadczenia matek i ich córek, wspomnieniach kobiet, które wychowane na patriotycznych wzorach poświęciły życie osobiste dla małej ojczyzny Warmii i Mazur, rozmowach i wywiadach Polek urodzonych w PRL-u czy poradnikach najmłodszego pokolenia kobiet śmiało mówiących o swoich doświadczeniach i udzielających wskazówek innym. Prezentując w książce interpretacje tak wielu utworów, należących do różnych porządków czasowych i kulturowych, ale związanych cechami gatunkowymi, literaturoznawczynie pragnie zwrócić uwagę na łączące je możliwości terapeutyczne. Konstatuje, że pisarstwo autobiograficzne od zawsze było sposobem na zniwelowanie wewnętrznych niepokojów, na odreagowanie traum bądź nawiązanie kontaktu z czytelnikiem.



PLANOWANIE I URZĄDZANIE OGRODU PRZYDOMOWEGO

MARZY CI SIĘ PIĘKNY OGRÓD, ALE NIE MASZ POMYSŁU JAK GO URZĄDZIĆ? ZANIM COKOLWIEK POSADZISZ, ALBO WYTNIESZ ZAPISZ SIĘ NA KURS PLANOWANIA I URZĄDZANIA OGRODU PRZYDOMOWEGO I POD OKIEM FACHOWCÓW SAM/A GO ZAPROJEKTUJ.

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa zaprasza chętnych na kurs planowania i urządzania ogrodu przydomowego. Jest on skierowany do osób pragnących poznać podstawy planowania i urządzania ogrodu przydomowego. W programie zajęć zaplanowano następujące przedmioty: zarys projektowania, urządzanie ogrodu przydomowego, drzewa i krzewy ozdobne, ozdobne rośliny zielne, zioła i warzywa w ogrodzie, rośliny owocowe i owocodajne mniej znane w ogrodzie, trawniki w ogrodzie, ochrona oraz nawożenie roślin. Podczas zajęć słuchacz kursu przygotowuje projekt własnego ogrodu przydomowego.

Kurs potrwa 54 godziny i będzie się odbywał w trybie hybridowym. Więcej informacji w Katedrze Architektury Krajobrazu, ul. Prawocheberskiego 17, 10-727 Olsztyn, e-mail – ewaw@uwm.edu.pl
Wszelkich informacji udzielają: dr Beata Płoszaj-Witkowska – kierownik studiów: tel. 508 109 060 lub Ewa Warcaba – sekretarz studiów: tel. tel. +48 (89) 523-35-29.

» doktoraty » habilitacje »

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiah habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

Mgr Karolina Kowalewska. Nadanie stopnia doktora nauk ścisłych i przyrodniczych w dyscyplinie nauki biologiczne na podstawie pracy doktorskiej pt. *Metylacja DNA zarodków i osobników dorosłych ryb z rodzaju *Cobitis* (Teleostei, Cobitidae) powstałych drogą hybrydyzacji i poliploidyzacji*. Promotor: prof. dr hab. Alicja Boroń (Katedra Zoologii, UWM w Olsztynie). Recenzenci: dr hab. Paweł Grzmil, prof. UJ (Instytut Zoologii i Badań Biomedycznych, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), prof. dr hab. Izabela Szczerbal (Katedra Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 21 października na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

BIURO DS. NAUKI INFORMUJE

» Narodowe Centrum Nauki

» **OPUS 22** – konkurs przeznaczony jest dla naukowców na wszystkich etapach kariery naukowej. W ramach projektu można m.in. otrzymać środki na zatrudnienie zespołu naukowców (również stypendia dla studentów lub doktorantów) pracujących nad badanym zagadnieniem, pokryć koszty prowadzenia badań, materiałów, usług obcych, wyjazdów, wizyt oraz zakupić lub wytworzyć aparaturę naukowo-badawczą, która jest niezbędna do ich realizacji. Konkurs OPUS 22 otwiera możliwość ubiegania się o finansowanie projektów prowadzonych z udziałem partnerów zagranicznych, którzy nie ubiegają się o środki finansowe na ten cel, a także przedsięwzięć realizowanych przy wykorzystaniu przez polskie zespoły badawcze wielkich międzynarodowych urzędzeń badawczych.

» **PRELUDIUM BIS 3** – konkurs skierowany jest do podmiotów prowadzących szkołę doktorskie. Celem konkursu jest wsparcie kształcenia doktorantów w szkołach doktorskich i finansowanie projektów badawczych realizowanych przez doktorantów w ramach przygotowywanych przez nich rozpraw doktorskich. W konkursie będą finansowane projekty trwające 36 lub 48 miesięcy. Konkurs PRELUDIUM BIS 3 wspiera międzynarodową mobilność doktorantów, którzy są zobowiązani do realizacji trwającego od 3 do 6 miesięcy zagranicznego stażu badawczego finansowanego przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej (NAWA). Zespół badawczy może składać się wyłącznie z kierownika projektu i doktoranta.

» **SONATA 17** – przeznaczony dla naukowców, którzy uzyskali stopień doktora w okresie od 2 do 7 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem. Wnioskodawcy mogą ubiegać się o finansowanie projektów obejmujących badania podstawowe, trwających 12, 24 lub 36 miesięcy. Nabór wniosków do NCN będzie prowadzony do 08.12.2021 r. Po tym terminie wnioski nie będą sprawdzane w Biurze ds. Nauki i podpisywane przez prorektora ds. polityki naukowej i badań.

» Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

» **MONOGRAFIE** – celem programu jest finansowanie oryginalnych i wcześniej niepublikowanych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych. Konkurs odbywa się w trybie ciągłym. Prace do rozpatrzenia na kolejnym posiedzeniu Rady Wydawniczej należy zgłaszać mailowo do Biura ds. Nauki do dnia 29.11.2021 r.

» **MONOGRAFIE – Adjustacje** – program ma na celu finansowanie korekty językowej dla autorów monografii naukowych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych przygotowanych do wydania w jednym z języków kongresowych. O subwencję na finansowanie tłumaczenia dzieła na język obcy może ubiegać się wyłącznie autor pracy wydanej w serii Monografie FNP. Wnioski należy wysłać na adres mailowy: bn@uwm.edu.pl do Biura ds. Nauki. Konkurs jest realizowany w trybie ciągłym.

» Ministerstwo Edukacji i Nauki

» **NAUKA DLA SPOŁECZEŃSTWA** – celem nowego programu Ministra Edukacji i Nauki jest wsparcie podmiotów systemu szkolnictwa wyższego i nauki oraz innych instytucji działających na rzecz upowszechniania nauki w realizacji projektów mających na celu budowanie współpracy między podmiotami działającymi w obszarze nauki a podmiotami działającymi w sferze społeczno-gospodarczej.

Program obejmuje finansowanie projektów w trzech obszarach:

- a) Doskonałość naukowa,
- b) Nauka dla innowacyjności,
- c) Humanistyka – Społeczeństwo – Tożsamość.

Uczelnia może złożyć nie więcej niż 4 wnioski w każdym roku kalendarzowym. Zainteresowane aplikowaniem osoby proszone są o kontakt z pracownikami biura. Nabór wniosków prowadzony jest w trybie ciągłym.

Przypominamy, że zgodnie z zaleceniami NCN, każdy projekt badawczy z udziałem ludzi powinien być zaopiniowany przez uczelnianą Komisję ds. Etyki Badań Naukowych. Szczegóły na stronach: <http://www.uwm.edu.pl/badania/komisja-etyki/regulamin> oraz <http://bip.uwm.edu.pl/search/node/Regulamin+Komisji+ds.+Etyki+Bada%C5%84+Naukowych>

Szczegółowe informacje na temat konkursów oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać poprzez kontakt mailowy i telefoniczny z pracownikami Biura ds. Nauki: bn@uwm.edu.pl, tel.: (89) 523 37 16 | (89) 523 38 20.

REGIONALNY PUNKT KONTAKTOWY PROGRAMÓW BADAWCZYCH UE (RPK)

<http://www.uwm.edu.pl/rpk>



Program Ramowy UE Horyzont Europa

➤ SZERSZE UCZESTNICTWO I WZMACNIANIE EUROPEJSKIEJ PRZESTRZENI BADAWCZEJ

Działania w ramach programu „Horyzont Europa” na rzecz Szerszego uczestnictwa będą zapewniać wsparcie tym państwom UE, które nadal pozostają w tyle pod względem badań naukowych i innowacji, aby zwiększyć skuteczność ich systemów badań naukowych i innowacji. Działania te pozwolą na:

- Wsparcie centrów doskonałości
- Utworzenie dynamicznego ekosystemu
- Zwiększenie możliwości dostępu do sieci badawczych
- Przyciągnięcie utalentowanych osób
- Podniesienie umiejętności naukowców

Wśród konkursów otwartych w tym roku przez Komisję Europejską w programie Horyzont Europa są tzw. konkursy wideningowe, mające na celu wyrównywanie poziomu doskonałości naukowej w poszczególnych krajach unijnych. Do rozdysponowania jest ponad 580 mln euro.

Podmioty/institucje z krajów „wideningowych”, tzn. takich dla których poziom badań i innowacji (mierzone odpowiednimi wskaźnikami liczbowymi) jest mniejszy od średniego poziomu UE uprawnione są do brania udziału w konkursach z obszaru Widening Participation and Spreading Excellence w roli koordynatorów. Do krajów „wideningowych” zalicza się poniższe:

Kraje UE: Bułgaria, Chorwacja, Cypr, Czechy, Estonia, Grecja, Węgry, Łotwa, Litwa, Malta, Polska, Portugalia, Rumunia, Słowacja i Słowenia.

Kraje Stowarzyszone (po zakończeniu procedury stowarzyszenia): Albania, Armenia, Bośnia i Hercegowina, Gruzja, Kosowo, Mołdawia, Czarnogóra, Maroko, Macedonia Północna, Serbia, Tunezja, Turcja, Ukraina.

Terytoria zamorskie Francji, Hiszpanii i Portugalii: Gujana Francuska (FR), Gwadelupa (FR), Martynika (FR), Majotta (FR), Wyspa Reunion (FR), Wyspa Św. Marcina (FR), Wyspy Kanaryjskie (ES), Azory (PT), Madera (PT).

Działania na rzecz szerszego uczestnictwa odgrywają ważną rolę w wzmocnieniu europejskiej przestrzeni badawczej, a przypada na nie 3,3 % całkowitego budżetu programu „Horyzont Europa”. By osiągnąć jak najlepsze efekty, dążyć się będzie do synergii z Europejskim Funduszem Rozwoju Regionalnego i finansowaniem sektora szkolnictwa wyższego (działania „Maria Skłodowska-Curie”, europejska inicjatywa doskonałości).

Działania na rzecz Szerszego uczestnictwa przyczynią się również do osiągnięcia celów zrównoważonego rozwoju związanych z edukacją o wysokiej jakości, równouprawnieniem płci, innowacyjnością, przemysłem i infrastrukturą, a także partnerstwem na rzecz celów.

Przedstawiamy jeden z konkursów „wideningowych”:

➤ Twinning

Identyfikator tematu – HORIZON-WIDERA-2021-ACCESS-03-01

Identyfikator konkursu – HORIZON-WIDERA-2021-ACCESS-03

Okres realizacji – do 3 lat

Termin składania wniosków – Zamknięcie konkursu: 18 stycznia 2021

Budżet konkursu: 149 mln euro

Budżet pojedynczego projektu: 0,8 do 1,5 mln euro

Strona internetowa konkursu: <https://tiny.pl/9dcd7>

Adresaci: Konkurs dla jednostek badawczych. Projekt wspierający typu CSA (Coordination and Support Action).

Dziedzina: Rozwijamy potencjał naukowy i administracyjny naszej instytucji w wybranej (ale dowolnej) dziedzinie badań poprzez współpracę z doświadczonymi partnerami zagranicznymi (instytucjami).

Wymagania: Konsorcjum: Koordynator – instytucja naukowa mająca siedzibę w państwie wideningowym oraz minimum dwie instytucje naukowe z dwóch różnych Państw Członkowskich lub Stowarzyszonych UE, innych niż państwo, w którym siedzibę ma koordynator. Udział małych lub średnich przedsiębiorstw (MŚP) dopuszczalny po spełnieniu warunku minimum dwóch instytucji partnerskich. Partnerzy powinni mieć wiodącą pozycję na poziomie międzynarodowym w obszarze, który chcemy wzmocnić w naszej jednostce. Cel projektu: rozwój instytucji w dowolnej dziedzinie naukowej poprzez współpracę międzynarodową z wiodącymi instytucjami zagranicznymi. Projekt powinien obejmować co najmniej kilka z następujących działań: krótkoterminowe wymiany pracowników; wizyty ekspertów i krótkoterminowe szkolenia na miejscu lub wirtualne; warsztaty; uczestnictwo w konferencjach; organizacja wspólnych działań typu szkoła letnia; działania w zakresie upowszechniania i kontaktów zewnętrznych.

Zasady aplikowania: Cały proces aplikowania odbywa się za pośrednictwem Funding & Tenders Opportunities Portal. Wnioski dotyczące twinningu powinny wyraźnie określać strategię naukową mającą na celu zwiększenie i stymulowanie doskonałości naukowej i potencjału innowacyjnego w określonym obszarze badań, jak również jakości naukowej partnerów zaangażowanych w twinning. Należy wyjaśnić, w jaki sposób wiodące instytucje naukowe uczestniczące w partnerstwie przyczynią się do zapewnienia dostępu do nowych możliwości badawczych, kreatywności i opracowania nowych podejść, a także będą działać jako źródło zwiększonej mobilności (wewnętrznej i zewnętrznej) wykwalifikowanych naukowców i młodych badaczy, w tym doktorantów. Należy uzasadnić korzyści dla wiodących instytucji naukowych oraz sposób, w jaki będą one realizowane w ramach partnerstwa.

Szczególną uwagę należy zwrócić na cele związane z równouprawnieniem płci, zgodnie ze zobowiązaniami organizacji w ramach przyjętych przez nie planów na rzecz równouprawnienia płci.

Konkursy na projekty w programie Horyzont Europa można znaleźć na stronie: <https://ec.europa.eu/info/funding-tenders/opportunities/portal/screen/home> w zakładce „Search funding & tenders”

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na www.facebook.com/RPKOlsztyn oraz www.uwm.edu.pl/rpk. Kontakt: biurorpk@uwm.edu.pl.



Fot. J. Pająk

NOWE WŁADZE KS AZS UWM OLSZTYN

NOWYM PREZESEM KS AZS UWM – NAJWIĘKSZEGO W NASZYM WOJEWÓDZTWIE KLUBU – ZGODNIE Z TRADYCJĄ ZOSTAŁ REKTOR UNIwersYTETU.

Dr hab. Jerzy Przyborowski, prof. UWM był jedynym kandydatem na prezesa KS AZS największego w województwie klubu sportowego. Zagłosowali na niego wszyscy uprawnieni uczestnicy zebrania (35 osób). Wcześniej zebranie udzieliło absolutorium ustępującym władzom klubu, z profesorem Ryszardem Góreckim, poprzednim prezesem, na czele.

Podczas spotkania (10.11.) przypomniano najważniejsze sukcesy sportowców AZS UWM odniesione w latach 2017-21 w takich dyscyplinach, jak: taekwondo olimpijskie (m.in. Łukasz Cudnoch, Karolina Ziejewska, Szymon Piątkowski), lekka atletyka (Kacper Kozłowski, Karol Zalewski, Konrad Bukowiecki, Aleksandra Lisowska, Alicja Potasznik), siatkówka (3 zwycięstwa w Akademickich Mistrzostwach Polski w klasyfikacji uniwer-

sytetów), żeglarstwo (Madeleine i Nadia Zielińskie, Jacek Nowak), jeździectwo (Magdalena Dąbrowska, Kamila Bejnar, Lena Maruszak, Agata Dąbrowska, Patrycja Kozioł), tenis stołowy, koszykówka (5. miejsce na AMP i 3. wśród uniwersytetów), futbol amerykański.

Wybrano także zarząd, do którego nowy prezes mógł wyznaczyć jedną osobę. Rektor zaproponował dr. hab. Sławomira Przybylińskiego – prorektora ds. studenckich. Pozostałych 7 członków w tajnym głosowaniu wybrali uczestnicy zebrania. Do zarządu trafili: Aleksandra Kojadyńska, Joanna Ryba, Ireneusz Bukowiecki, Andrzej Grygołowicz, Łukasz Żróbek-Różański, Tomasz Jankowski i Tadeusz Truchanowicz.

opr. lek



NIEBIESKIE DNI

PRZECIWDZIAŁANIE PRZEMOCY I PSYCHOEDUKACJA

29 XI 2021 - 24 I 2022



PROWADZĄCA: DR JOANNA FRANKOWIAK

Niebieskie spotkanie online

CZY TO JUŻ PRZEMOC?

W trakcie spotkania przyjrzymy się czym jest przemoc i czym różni się od konfliktu. Jakie są jej przejawy? Jak rozpoznać pierwsze przejawy przemocy w rodzinie i gdzie można się zgłosić w sytuacji podejrzenia jej występowania.

DLACZEGO NIEKIEDY TAK TRUDNO ODEJŚĆ?

Przystaniemy również przy zagadnieniu psychologicznych mechanizmów utrwalających przemoc. Sięgnijemy do okoliczności sprzyjającym jej trwaniu, ale i określimy sposoby ich przekraczania.

29 XI (poniedziałek), 18.00-20.00
MS Teams

Niebieskie konsultacje indywidualne

Potrzebujesz informacji na temat tego do kogo zgłosić się w związku z doświadczaną przemocą przez Ciebie, bliskich czy znajomych?

Nie jesteś pewny/pewna czy to konflikt czy już przemoc?

A może jesteś świadkiem niepokojącej sytuacji w relacji osób Ci bliskich lub znajomych i nie wiesz jak zareagować?

Zapraszamy na konsultacje indywidualne w następujących terminach:

3 XII (piątek), 15.00-18.00
Heweliusza 2/2

Niebieskie kręgi

Niebieskie kręgi to grupowa forma wsparcia realizowana w postaci cotygodniowych spotkań realizowanych w Podejściu Skoncentrowanym na Rozwiązaniach. Służy wsparciu, rozwojowi samoświadomości oraz wzmocnieniu zasobów osobistych, a także określeniu celów i poszukiwaniu sposobów na ich realizację.

13 XII, 20 XII, 10 I, 17 I, 24 I
g. 17.30-19.30

Zapisy:

EMPATIA@UWM.EDU.PL



JAM PROJEKTOWY NA UWM DLA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU s. 4-5



Fotoreportaż Janusza Pająka (17.11.2021)

